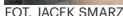


str. 5



STREFA BIZNESU

DZIENNIK TORUŃSKI

www.nowosci.com.pl
Cena 5.00 zł (w tym 8% VAT)

Sąd uznał, że baner był nieprzyzwoity

FOOT MALCORZATA OPERI ANI

Nowoczesna, po 10 latach działalności, **zostawiła po sobie 2 miliony złotych długu**
str. 8

NOTO CORDOZ OLKOWSKI

eprasa.pl 796bef97ee

Jutro w „Nowościach” Strona Zdrowia

● Dieta, która chroni przed COVID-19. Jedz te produkty, by zmniejszyć ryzyko infekcji

Leszek Waligóra



JAK POLACY POKOCHALI SURVIVAL

Nóż z ząbkami, taki z Rambo, musi być. Potem będziemy robić sidła na króliki, polować na jelenie, a weganie będą jeść korzonki. Wszyscy spotkamy się w lesie i tak przetrwamy zimę, nieprawdaz. Ot, sztuka przetrwania, podparta plecakami ucieczkowymi i wiedzą z filmów przyrodniczych.

Polacy rzucili się na zakupy sprzętów survivalowych, których ceny błyskawicznie wystrzeliły w górę. I ktoś zaraz powie: tak, straszcie wojną dalej, macie efekt. A wiecie, że nie trzeba wojny, żebyśmy mieli problem. Bo... wyobraźcie sobie, że padnie prąd. Nie na godzinę, dwie, albo nawet na dzień. Na tydzień. Albo miesiąc. To nie musi być wielki blackout. Wystarczy większa wichura, pożar rozdzielni czy niezapłacony rachunek. I co się stanie?

Brak prądu w jednym mieszkaniu to jeszcze niewielki problem. Ale w całej dzielnicy czy miejscowości? Najpierw wyjdzie wszystko z lodówki. Ile macie w domu jedzenia, które przetrwa w stanie niezamrożonym? Kupicie w sklepie na rogu? Przecież w sklepie na rogu też nie ma prądu. Zamrażarki popłyną. Chipsy i kaszę ludzie wykupią na pniu. Ale potem... woda, gdzie woda? Jak długo będą działać wodociągi bez prądu? A ogrzewanie? Piec są na gaz, ale w zamkniętych komorach spalania płomyk i sterowanie potrzebują prądu. I tak cała układanka dostaje w łeb. Potrzebne są rozsądne władze, które - już w przeszłości - zapewniały w takich sytuacjach jako takie warunki. Może niekomfortowe, ale ludzi w czasie klęsk żywiołowych obejmuje na tyle sensowna opieka, że nie umierają z głodu i zimna, choć może bez zapachu wykwinnych perfum. Natomiast nikt, abso-lutnie nikt, nie wyrusza wtedy na samotną podróż do lasu. Bo? Bo większość z nas nie przetrwałaby tam kilku dni, bez zapasu konserw, spiwora, namiotu i odzieży kupionej za grube pieniądze w sklepie sportowym. Zwyczajnie, nie umiemy.

Plecak przetrwania to może nie jest zła rzecz, ale zanim przygotujemy się na najgorsze, zobaczmy, czy jesteśmy przygotowani na drobne niedogodności. Na przykład: czy mamy zatankowane auto, dokumenty w jednym miejscu, nieco gotówki, zapas jedzenia większy niż na najbliższą kolację. Mamy? I czy... umiemy zadbać nie tylko o siebie, ale i o sąsiadów. Czy sobie pomożemy? Bo rzeczywistość, w odróżnieniu od apokaliptycznych filmów, pokazuje: w kupie jednak łatwiej przetrwać. ©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

10°C
7°C



Imieniny obchodzą
dzisiaj:
**Anastazja,
Szymon, Tadeusz**
Jutro:
**Wioletta,
Narcyz, Teodor**

Środa

12°C
8°C



Czwartek

13°C
8°C



Bakteriofagi kontra rak. Wirusy, które mogą pomóc w walce z nowotworami

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z prof. dr hab.
**Alicją Węgrzyn, dyrektorką
Centrum Terapii Fagowych
Uniwersytetu Gdańskiego.**

Pani profesor, bakteriofagi to przecież wirusy atakujące bakterie. Jak to się dzieje, że mają cokolwiek wspólnego z rakiem?

Alicja Węgrzyn: Na pierwszy rzut oka rzeczywiście wydaje się, że to zupełnie inne światy. Bakteriofagi infekują bakterie, a nowotwory są naszymi komórkami, które namnażają się w sposób niekontrolowany. Biotechnologia potrafi czynić cuda. Nauczyliśmy się wykorzystywać te wirusy jako niezwykle precyzyjne narzędzia - po to, żeby bezpośrednio niszczyły komórki rakowe oraz dodatkowo pomagały nam w ich wykrywaniu, diagnozowaniu, a w przyszłości także w leczeniu. Fagi stają się platformami, na których możemy budować rozwiązania wcześniej zarezerwowane wyłącznie dla nanotechnologii.

Zacznijmy więc od diagnostyki. Jak bakteriofagi mogą „zobaczyć” nowotwór?

Klucz tkwi w ich powierzchni. Bakteriofag, np. popularny M13, ma otoczkę złożoną z białek. Dzięki manipulacjom genetycznym możemy sprawić, aby na tej otoczce pojawiły się określone cząsteczki - białka, przeciwciała, znaczniki fluorescencyjne. Tak zmodyfikowany fag potrafi „rozpoznać” białka charakterystyczne dla komórek rakowych i związać się z nimi. To metoda znana jako phage display, za którą w 2018 roku przyznano Nagrodę Nobla. Dzięki niej możemy wykrywać mutacje i podtypy nowotworów z niezwykłą dokładnością. Czułość takich systemów bywa nawet tysiąc razy większa niż tradycyjnych metod. Problemem pozostaje na razie koszt i konieczność używania specjalistycznego sprzętu, ale to - jak zawsze w nauce - kwestia czasu i skali produkcji.



FOT. ALAN STOCK/UG.EDU.PL

Czyli bakteriofagi można traktować jak miniaturowe sondy diagnostyczne.

A czy mogą również leczyć?
Tak, choć pośrednio. Od kilku lat coraz więcej wiemy o wpływie mikrobiomu - czyli zestawu bakterii zamieszkujących nasz organizm - na powstawanie i rozwój nowotworów. W obrębie guza żyją całe społeczności bakterii; niektóre z nich pomagają nowotworowi się rozwijać, inne wręcz przeciwnie - mogą go hamować. I właśnie tutaj bakteriofagi wkraczają do akcji. Potrafią selektywnie eliminować tylko te bakterie, które „wspierają” raka, nie niszcząc przy tym bakterii pożytecznych. To zupełnie inna filozofia niż w przypadku antybiotyków, które działają jak młot pneumatyczny - niszczą wszystko, co napotkają. Bakteriofagi działają z chirurgiczną precyzją.

Czyli można nimi w pewnym sensie „porządkować” środowisko guza?

Dokładnie. W guzach jelita czy jamy ustnej często występują bakterie nowotworowe, które podtrzymują proces nowotworzenia. Kiedy zastosujemy odpowiednie bakteriofagi, mikrobiom zmienia się: bakterie szkodliwe znikają, a ich miejsce zajmują te korzystne. To wpływa na ograniczenie wzrostu guza i zmniejsza ryzyko przerzutów. W doświadczeniach na zwierzętach obserwowano, że po podaniu fagów ich stan się poprawiał, a same nowotwory ograniczały się i nie przerzutowały. To naprawdę daje nadzieję, że modulacja mikrobiomu z pomocą fagów stanie się jednym z elementów terapii wspomagających leczenie raka.

Wspominała pani też o szczepionkach opartych na bakteriofagach. To brzmi jak scenariusz z filmu science fiction.

A jednak to nie fantastyka, tylko bardzo realny kierunek badań! Bakteriofagi mogą być szczepionkami przeciwnowotworowymi. Na ich powierzchni można prezentować fragmenty białek występujących na komórkach nowotworowych. Dzięki temu układ odpornościowy uczy się je rozpoznawać i niszczyć. Na przykład w przypadku raka piersi z nadekspresją receptora HER2 udało się zaprezentować fragmenty tego białka na powierzchni bakteriofaga. Tak powstała szczepionka, która w badaniach przedklinicznych skutecznie pobudzała odporność organizmu do walki z nowotworem. To wciąż etap badań, ale potencjał jest ogromny - nie tylko terapeutyczny, lecz także profilaktyczny.

Czyli takie szczepionki mogłyby w przyszłości chronić przed nowotworami?

Tak. Podobnie jak szczepionki przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) chronią przed rakiem szyjki macicy, szczepionki oparte na bakteriofagach mogłyby chronić przed innymi typami nowotworów. Dodatkowo są one łatwe do modyfikacji - można je dostosować do indywidualnych cech guza pacjenta.

A co z wpływem bakteriofagów na sam układ immunologiczny?

To jeden z najciekawszych aspektów badań. Okazuje się, że bakteriofagi potrafią modułować odpowiedź immunologiczną. Działają przeciwzapalnie - po ich podaniu organizm zwiększa produkcję interleukiny-10, która „uspokaja” nadaktywny układ odpornościowy. W naszym laboratorium w Gdańsku pokazaliśmy, że niektóre białka z kapsydu bakteriofaga potrafią niemal całkowicie wygasić silną reakcję zapalną wywołaną bakterierynym DNA. To oznacza, że można by je wykorzystać do terapii chorób autoimmunologicznych, które dziś po-

trafia uprzykrzyć życie tysiącom pacjentów.

Czy bakteriofagi mogą też dostarczać leki bezpośrednio do guza?

Tak, to właśnie najbardziej widowiskowe zastosowanie. Dzięki metodzie phage display możemy do faga „przyczepić” cząsteczki leków lub przeciwciała, które rozpoznają konkretne komórki nowotworowe. Gdy taki fag trafi do guza, działa jak koń trojański - dostarcza lek dokładnie tam, gdzie jest potrzebny, nie uszkadzając tkanek zdrowych. To kierunek terapii celowanych, a w przyszłości spersonalizowanych.

Można iść jeszcze dalej - użyć bakteriofagów do naprawy genów w komórkach nowotworowych?

Można, i naukowcy już nad tym pracują. Klasyczne terapie genowe wykorzystują wirusy eukariotyczne, np. adenowirusy, które mają ograniczoną „pojemność” kapsydu, jeżeli chodzi o przeniesienie obcego DNA - można do nich „zapakować” tylko niewielki fragment DNA. Tymczasem bakteriofagi są znacznie bardziej elastyczne. Możemy tworzyć również tzw. cząsteczki hybrydowe, które łączą elementy fagowe i wirusów eukariotycznych. Takie wektory mogą przenosić więcej materiału genetycznego i są znacznie bezpieczniejsze - nie wywołują silnej reakcji odpornościowej. To właśnie może być przyszłość terapii genowych - bezpieczniejsza niż obecne metody.

Na jakim etapie są obecnie te badania? Czy coś z tego może wkrótce trafić do klinik?

Jesteśmy coraz bliżej. Część projektów znajduje się w pierwszej i drugiej fazie badań klinicznych. W Centrum Terapii Fagowych w Gdańsku prowadzimy bardzo zaawansowane prace nad wpływem fagów na układ odpornościowy i mikrobiom. Wyniki są naprawdę obiecujące. Problemem, niestety, są finanse.

Dawne kioski Ruchu w Toruniu. Niektóre zniknęły na zawsze, inne dostały drugie życie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Era kiosków Ruchu i innych podobnych dobiegła końca. A co z samymi kioskowymi budkami? Jedne właśnie znikają z ulic Torunia, inne straszą. Rzadko dostają drugie życie...

Plac św. Katarzyny to centrum miasta. Dawny kiosk z prasą i tysiącem drobiazgów na rogu placu z ulicą Dąbrowskiego właśnie stąd usunięto. Długo stał opuszczony, niszczał, a imprezowicze regularnie zostawiali tutaj puszki i butelki po alkoholu.

Smutny widok

- Smutny to był widok, szczególnie po weekendach - mówi torunianin z tej okolicy. - Samego kiosku żali i bardzo go brakuje. Stał przy przystanku autobusowym, więc zawsze można tu było bilety kupić, gazetę, coś do picia, słodczy i tysiąc innych drobiazgów. No, ale jak już przestał działać, to tylko niszczał i po prostu straszyl.



To optymistyczny przykład - dawny kiosk Ruchu przy Łuku Cezara na starówce dostał nowe życie

Na tym samym placu św. Katarzyny został drugi nieczynny kiosk. Stoi nadal przy wiacie przystankowej od strony X Liceum Ogólnokształcącego. Jest w lepszej kondycji, a tabliczka głosi, że czuwa nad nim ochrona. Tyle, że i tutaj widok bywa smutny. Pozostawione flaszki, puszki czy pety są sprzątane, ale...

- Za brudasami nikt nie nadąży. Znikną jedne śmieci, to pojawiają się nowe. O, spojrz

pani - znów ktoś flachę po winie tu zostawił - pokazuje mi palcem starszy pan, czekający na autobus.

W innych rejonach Torunia jest podobnie, jak w centrum. Opuszczone kioski albo niszczejają i zbierają śmieci, albo właśnie znikają z ulic.

Z osiedla Na Skarpie kilka kiosków już zniknęło. Niedawno żywota dokonał tutaj też ten, który stał na przystanku przy Ligi Polskiej. Został

już po nim tylko widoczny ślad na chodniku. I wspomnienia, i dyskusje... Tak samo zresztą jak na Rubinkowie, gdzie zniknął choćby kiosk na przystanku „Przybyłów”.

„Nie miały racji bytu. Teraz wszystko w Żabce kupisz, takie czasy” - komentują jedni mieszkańcy okolicy. „A właśnie, że szkoda tych kiosków. Fajne rzeczy można było w nich kupić. I życie towarzyskie, jakie się przy nich toczyło” - wspominają inni z sentymentem. Nie brakuje też jednak uwag o tym, że kioski nie miały dostępu do wody i WC, a kioskarze prowadzili je w dość upokarzających warunkach.

Wielu słusznie zauważa, że gdyby jednak ktoś miał pomysł na biznes w takim kiosku, to pewnie zyskałby on drugie życie. Takie sytuacje w Toruniu się zdarzają, ale to jednak wyjątki.

Optymistyczne sytuacje się zdarzają, ale najczęściej tam, gdzie kiosk miał naprawdę ciekawą lokalizację. W centrum Torunia takim niepodważalnie był kiosk Ruchu przy Łuku Ce-

zara, na placu Rapackiego (formalny adres to ul. Piekary). Tutaj codziennie przechodzą rzesze ludzi, a sam punkt jest solidny - to nie przenośna budka, tylko przestrzeń wbudowana w mury.

Ten kiosk najpierw długo stał zamknięty. Jednak ożył w sierpniu ubiegłego roku. Drugie życie dał mu młody przedsiębiorca Piotr Wasiak. Otworzył w lokalu „Przystanek Tacos” - mały bar z przekąskami kuchni meksykańskiej. Można je kupować na wynos i konsumować po prostu idąc ulicą, ale można i przysiąść w mini ogródku. Biznes się kręci dobrze, klientów nie brakuje.

Krótko pusty stał kiosk z prasą i drobiazgami, który przez lata działał na dworcu autobusowym. To świetna lokalizacja, bo przecież codziennie nie brakuje tu podróżnych. Poza tym - punkt bardzo blisko starówki. Tutaj w lokalu po kiosku - wyremontowanym od środka i dostosowanym do potrzeb nowego biznesu - działa od niedawna barber. I ruch ma nieustannie.

Kilka dawnych kiosków w Toruniu zamieniło się też w punkty z kryptowalutami. To znak naszych czasów - dla niektórych biznes to kontrowersyjny, ale przecież legalny. A kioski dostały nowe życie.

Opustoszałe kolektury

Osobnym tematem w Toruniu są opustoszałe kolektury Lotto. Takich budek też na ulicach i osiedlach nie brakuje. Smutnym widokiem jest budka przy ul. Grudziądzkiej - na przeciwko hotelu Filmar i siedziby prokuratury. To w tej kolekturze padła najwyższa wygrana w Lotto w historii miasta.

Pamiętnego 11 kwietnia 2015 roku szczęściarz wygrał tutaj 13 mln 219 tys. 619 zł - to nadal najwyższa jak dotąd wygrana w Toruniu. Los „na chybił trafił” sprzedała młodemu mężczyźnie pani Barbara - przemila torunianka, która kolekturę prowadziła przez długie lata. Gdy przeszła na emeryturę, nikt po niej interesu nie przejął. Dawna kolektura stoi pusta i niszczy. ©

Zbigniew Ziobro bez zarzutów za grożenie sędzi w Radiu Maryja! To decyzja prokuratury w Toruniu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zbigniew Ziobro nie usłyszy zarzutów za grożenie sędzi Annie Ptaszek w Radiu Maryja. Prokuratura w Toruniu umorzyła śledztwo. Nie dopatrzyła się w słowach polityka znamion przestępstwa.

„Nowości” jako pierwsze poznały finał głośnej sprawy, której wynikiem mogły być zarzuty karne dla polityka PiS. Od 26 maja Prokuratura Okręgowa w Toruniu prowadziła śledztwo w sprawie kierowania przez Zbigniewa Ziobrę gróźb karalnych pod adresem sędzi Anny Ptaszek na antenie Radia Maryja, a także wywieranie bezprawnego wpływu na działania sądu.

Wcześniej przeprowadziła tzw. czynności sprawdzające, które doprowadziły ją do przekonania, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Latem prokuratura to śledztwo przedłużyła do 26 października tego roku. Dziś okazuje się, że zakończyło się na-

wet przed tym terminem. Polityk żadnych zarzutów nie usłyszał i nie usłyszy.

- Śledztwo zostało przez nas umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Zbigniew Ziobro nie był przez nas przesłuchiwany. Po zbadaniu sprawy prokurator doszedł do wniosku, że jego zachowanie nie nosiło znamion czynów karalnych opisanych w Kodeksie karnym - zarówno w zakresie gróźb karalnych, jak i wpływu na pracę sądu - przekazuje „Nowościom” prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Zawiadamiająca o przestępstwie Krajowa Rada Sądownictwa nie skorzystała ze swego prawa i nie zaskarżyła umorzenia.

- Decyzja o takim zakończeniu śledztwa jest już prawomocna - dodaje rzeczniczka.

Co mówił polityk w Radiu Maryja?

To sędzia Anna Ptaszek z Sądu Okręgowego w Warszawie decydowała m.in. o zatrzymaniu i doprowadzeniu Zbigniewa Ziobry przed oblicze sejmowej komisji ds. Pegasusa oraz

nałożyła grzywnę na byłego ministra sprawiedliwości za niestawienie się przed nią. Rozłąła się po tym na nią fala hejtu. Sam Ziobro natomiast 1 lutego br. miał na antenie Radia Maryja w Toruniu wobec sędzi publicznie kierować gróźbą - m.in. grozić pozbawieniem pracy. Takie przynajmniej były wstępne ustalenia prokuratury, skutkujące wszczęciem śledztwa.

Do sytuacji z lutego od razu odniosły się władze stołecznej oddziału Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. Re-

agowały zarówno na hejt wobec Anny Ptaszek, jak i na słowa wypowiedziane przez Ziobrę w katolickim radiu.

20 marca br. Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” powiadomiło Prokuratora Generalnego o możliwości popełnienia czynu zabronionego przez postępowanie na Sejm RP Zbigniewa Ziobry.

- Polegającego na tym, że 1 lutego br., udzielając wywiadu prasowego Radiu Maryja, przy użyciu gróźb bezprawnej, wywierał on wpływ na czynności urzędowe Sądu Okręgowego

w Warszawie w ten sposób, że groził sędzi tego sądu - Annie P. usunięciem z zawodu oraz pozbawieniem wszystkich przywilejów przynależnych sędziemu. Do czego miałyby dojść w przypadku zastosowania wobec niego kary porządkowej aresztowania na wniosek Sejmowej Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjnych podejmowanych między innymi z wykorzystaniem oprogramowania „Pegasus” w związku z uporem w niewystawienie wniosku na przesłuchanie przed Komisją w charakterze świadka oraz uporczywym uchylaniem się od złożenia zeznań - przekazywała nam wówczas Prokuratura Okręgowa w Toruniu.

Ziobro przesłuchany przez komisję

Śledztwo toczyło się w Toruniu ze względu na tzw. właściwość miejscową czynu - tu Radio Maryja ma swoją siedzibę. Zbigniew Ziobro przez długi czas unikał stawienia się przed sejmową komisją ds. Pegasusa, tłumacząc nieobecno-



Prokuratura w Toruniu umorzyła śledztwo w sprawie kierowania przez Zbigniewa Ziobrę gróźb karalnych

Toruń

Posadzono setki młodych roślin

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W poniedziałek przy ul. Wybickiego w Toruniu odbyło się sadzenie kolejnego mikrolasu metodą Miyawaki. To już trzeci taki las w naszym mieście.

Teren pod mikrolas przy ul. Wybickiego został wcześniej specjalnie przygotowany. Glebę wzbogacano kompostem i słomą, zapewniając jej odpowiednią strukturę i żyzność. Wywieziono także wiele gruzu pozostałego po wyburzeniach domów oraz powstałego przy przebudowach dróg. Sadzonki dobrano spośród rodzimych gatunków, charakterystycznych dla toruńskiego regionu - m.in. dębów, lip, grabów, jarzębów, leszczyn, głógów i kruszyn. Rośliny posadzono bardzo gęsto, bo aż po kilka na metr kwadratowy, dzięki czemu w krótkim czasie utworzą one naturalny, samoregulujący się ekosystem.

Potrzeba kontaktu z naturą

Teraz rośliny mają trzy lata, żeby zapuścić korzenie i zacząć pięć się, wypuszczać kolejne pędy oraz stać się dużo bardziej widocznymi. Polski klimat nie jest dla nich najłatwiejszy. Narażone są bowiem na jesienne przymrozki, potem natomiast na te wiosenne. Zdarzać się mogą także spore upały oraz duże ulewę. Istnieje ryzyko, że część roślin się nie przyjmie, lecz jest to raczej znikomym procent.

W sadzeniu lasu przy ul. Wybickiego wzięli udział uczniowie toruńskich szkół.



Trzeci mikrolas powstał przy ul. Lindego. Zasadzili go uczniowie toruńskich szkół i chętni mieszkańcy

Uczestnicy podkreślali, że to nie tylko okazja do wspólnej pracy, ale też forma edukacji ekologicznej i integracji społeczności lokalnej. Wspólnie stwierdzili, że zielone inicjatywy są w Toruniu potrzebne i że będzie ich więcej, tak, by zazielenić miasto oraz uświadamiać coraz więcej osób, że natura jest nam potrzebna do życia w lepszym świecie. Jedną z mieszkanki Torunia, która postanowiła przyłączyć się do sadzenia lasu, brała udział w tej inicjatywie już po raz drugi.

- Sadziłam już las przy ul. Lindego w zeszłym roku. Dziś jest już ładnie zazieleniony. Wierzę, że takie inicjatywy pomogą nam wszystkim zrozumieć, że przyroda nie należy tylko do nas i że powinniśmy o nią dbać, szczególnie teraz, kiedy dostępu do niej mamy coraz mniej. Teren, na którym dziś się znajdujemy, jest mi szczególnie bliski, ponieważ mieszkałam właśnie tutaj. Cieszę się, że możemy zostawić po sobie trochę drzew dla kolejnych pokoleń.

Część miejskiego programu

Nowy mikrolas przy ul. Wybickiego to część miejskiego programu zwiększania bioróżnorodności i tworzenia przyjaznych, zielonych przestrzeni w Toruniu. Dzięki metodzie Miyawaki już w ciągu kilku lat miejsce to przekształci się w gęsty, tętniący życiem fragment lasu, który poprawi mikroklimat okolicy, oczyści powietrze i stanie się schronieniem dla ptaków, owadów oraz drobnych zwierząt. ©

Jest wyrok w sądowym sporze o antyaborcyjny baner

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Sąd przyznał rację Straży Miejskiej i trojgu radnych KO z Torunia. Uznał, że baner antyaborcyjny był nieprzyzwoity.

Sprawa, która trafiła do Sądu Rejonowego w Toruniu, dotyczyła wydarzenia zorganizowanego 15 czerwca. Po zawiadomieniu złożonym przez troje radnych Koalicji Obywatelskiej: Dominikę Walichniewicz, Anetę Wierzbowską i Marka Krupeckiego interweniowała Straż Miejska. O wykroczenie z artykułu 141 Kodeksu Wykroczeń, dotyczącego umieszczania nieprzyzwoitego ogłoszenia, napisu lub rysunku albo używania słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym, zostali obwinieni dwaj mężczyźni trzymający budzący kontrowersje baner.

Przed sądem radni KO wskazywali między innymi, że na oglądanie baneru narażone są dzieci, co oburza ich rodziców, a prezentacja zakrwawionego płodu to wyraz braku szacunku dla zwłok. Z kolei organizatorzy publicznego różańca argumentowali, że walczą o ochronę życia od poczęcia i jedynie taka forma przekazu, czyli zdjęcie abortowanego dziecka, trafia do ludzi.

W poniedziałek w Sądzie Rejonowym zapadł wyrok. Dwaj obwinieni mężczyźni



Asesor Aneta Racka uznała, że baner antyaborcyjny prezentowany w centrum miasta był nieprzyzwoity

muszą zapłacić po 800 złotych grzywny i pokryć koszty postępowania. To dotkliwsza kara niż ta, o którą wnosiła Straż Miejska. Ta oczekiwała po 300 zł grzywny.

Na ogłoszeniu wyroku nie było trojga radnych, a także przedstawiciela Straży Miejskiej.

Obaj obwinieni zapowiedzieli, że złożą odwołania. Organizatorzy różańca zapowiedzieli także, że baner będzie nadal prezentowany

skiej. Z dwóch obwinionych przyszedł Wiesław Janowski, były poseł, niekryjący swego wizerunku i danych.

- Naszym celem było to, żeby wstrząsnąć sumieniami osób, które popierają zbrodniczy system aborcji - mówił po ogłoszeniu wyroku Wiesław Janowski. - Jako katolicy uważamy, że nie ma furtek w podejściu do piątego przykazania „Nie zabijaj”. Zabicie ludzkiego płodu jest zbrodnią. Od zawsze jestem przeciw aborcji, zdecydowanie przeciwstawiłem się jej w czasie, gdy byłem posłem. Oburzające

jest, że zostaliśmy skazani po zawiadomieniu złożonym przez radnych KO, uczestniczących swego czasu w manifestacjach, podczas których prezentowano wulgarne, całkowicie nieprzyzwoite treści, profanujące wiarę katolicką.

Wiesław Janowski i organizatorzy Publicznego Różańca o Odnowę Moralną Narodu Polskiego zarzucili obecnym władzom Torunia, zdominowanym przez KO, polityczne intencje. Warto dodać, że wśród organizatorów tego wydarzenia są osoby należące do Konfederacji Korony Polskiej, czyli partii założonej przez Grzegorza Brauna.

- Stop lewicowemu terrorowi, stop atakom na modlących się ludzi podczas publicznego różańca. W Toruniu łamana jest polska Konstytucja. Jesteśmy nękani i traktowani przez Straż Miejską jak przestępcy - mówiła po wyjściu z sali rozpraw Agnieszka Szumilas, organizująca od 2017 roku w Toruniu Publiczny Różaniec o Odnowę Moralną Narodu Polskiego. Jej zdaniem łamane są artykuły Konstytucji dotyczące wolności słowa, wolności zgromadzeń i wolności religijnej.

Wyrok Sądu Rejonowego nie jest prawomocny. Obaj obwinieni zapowiedzieli, że złożą odwołania. Organizatorzy różańca zapowiedzieli także, że baner będzie nadal prezentowany. ©

Środa w muzeum z Fortem X w roli głównej

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

W najbliższą środę Przemek Gawęda i Marcin Sajdak z Pracowni Reżyserii Architektury Archigium opowiedzą w Muzeum Twierdzy Toruń o swoim projekcie rewitalizacji Fortu X.

O toruńskim Forcie X, zwanym również Baterią Nadbrzeżną, było niedawno głośno m.in. w Chicago i na ateńskim Akropolu. Jak już wcześniej informowaliśmy, zbudowana w latach 1889-1892 warownia z ul. Przy Grobli zawdzięcza sławę projektantom z Pracowni Reżyserii Architektury Archigium. Ich projekt renowacji tego zabytku zdobył niedawno jeden z najważniejszych architektonicznych laurów na świecie, pierwszą nagrodę Międzynarodowego Konkursu Architektonicznego International Archi-

tecture Award 2025 organizowanego przez The Chicago Athenaeum - Instytut Architektury w Chicago oraz Europejskie Centrum Architektury i Studiów Miejskich w Atenach.

Dodajmy jeszcze, że projekt tego apartamentu zdobył na początku tego roku główną nagrodę w konkursie międzynarodowej organizacji The Architecture Community. To oznacza, że w ciągu jednego roku projekty dotyczące toruńskiego Fortu X przygotowane przez Przemysława Gawędę, Marcina Sajdaka i Dariusza Wituckiego zdobyły dwie główne nagrody w konkursach należących do absolutnej światowej ekstraklasy. O tym wszystkim główni twórcy tych projektów, Przemek Gawęda i Marcin Sajdak, opowiedzą w środę 29 października w Muzeum Twierdzy Toruń.

- Spotkanie będzie nie tylko rozmową o projekcie



Tak może wyglądać Fort X, jeżeli uda się zrealizować nagrodzony projekt jego adaptacji

i perypetiach związanych z jego realizacją, ale również zabytkach, historii i współczesnych obliczach Torunia borykającego się z problemem adaptacji do nowych funkcji społecznej liczby obiektów pofortecznych - mówi Adam Kowal-

kowski z Muzeum Twierdzy Toruń. - Prelegenci podzielą się z uczestnikami swoją wizją przywracania życia historycznej architekturze, oraz podyskutują o przyszłości przestrzeni łączących w jedną całość dziedzictwo i nowoczesność.

Będzie o czym rozmawiać, bo problem z adaptacją budynków jest istotny, doświadczenie młodych architektów z podbydgoskiej Zielonki spore, a problemy z realizacją nagrodzonego projektu zagospodarowania Fortu X długotrwałe i kuriozalne.

Organizowane przez Muzeum Twierdzy Toruń spotkania poświęcone historii wojskowości odbywają się w ostatnie środy miesiąca. Muzealnicy zapraszają do siebie na Wały generała Sikorskiego 23 w środę 29 października. Początek, jak zawsze, o godz. 17.30. Wstęp, również jak zawsze - wolny. ©

Akcja „Za kulisami MZK” zdradzi sekrety firmy

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Jak wygląda dzień pracy dyspozytora? Co dzieje się po zmroku w zajezdniach? Co to iglica? Na te i inne pytania odpowie kampania edukacyjna Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu.

- Miłośników tramwajów i autobusów w naszym mieście nie brakuje. Podczas cyklicznie organizowanych Dni Otwartych MZK odwiedzający zajezdnię chcą zajrzeć tam, gdzie na co dzień dostęp mają tylko pracownicy - do hal naprawczych, dyspozytorni czy kabin motorowych. Nowa kampania edukacyjna to odpowiedź na rosnące zainteresowanie komunikacją miejską od przysłówiowej kuchni. Teraz, bez wychodzenia z domu, a wręcz przeciwnie - podczas podróży autobusem lub tramwajem - każdy będzie mógł bliżej poznać codzienność toruńskiego MZK - zapowiada Sylwia Derengowska, rzeczniczka MZK w Toruniu.

Podróżując teraz miejską komunikacją po Toruniu miejmy oczy szeroko otwarte, ponie-



FOT. JACEK SMARZ

Tak wygląda od środka zajezdnia tramwajowa przy ulicy Sienkiewicza w Toruniu. Niewielu ma okazję tutaj zajrzeć

waż przez najbliższe tygodnie na ekranach LCD w autobusach i tramwajach oraz pozostałych kanałach informacyjnych regularnie pojawiać się będą ciekawostki techniczne, zakulisowe historie oraz opowieści o pracy ludzi, którzy czuwają nad sprawnością taboru.

Nie zabraknie zaskakujących faktów z życia zajezdni - obiecuje miejska spółka przewozowa.

- Komunikacja miejska to nie tylko pojazdy na ulicach, ale przede wszystkim ludzie, precyzyjna organizacja i zaawansowane zaplecze techniczne - to chcemy pokazać mieszkańcom Torunia - mówią organizatorzy kampanii „Za kulisami MZK”.

Podróż za kulisy MZK
Dzięki tej oryginalnej kampanii pasażerowie w Toruniu

poznają codzienne wyzwania, z jakimi mierzą się pracownicy MZK i zobaczą, jak wiele pracy kosztuje utrzymanie sprawnej, bezpiecznej komunikacji.

- Zapraszamy wszystkich do wspólnej podróży za kulisy MZK. Czas zobaczyć to, czego nie widać z okna autobusu! - zachęca Sylwia Derengowska.

Zajezdnia tramwajowa MZK Toruń mieści się nadal przy ul. Sienkiewicza. To już jednak

schyłek jej historii w tym mieście. Warto przypomnieć, że miasto przygotowuje się do budowy nowej.

Dotychczasowa zajezdnia tramwajowa liczy sobie tyle lat, co toruńska komunikacja miejska. Została wybudowana w 1891 roku i obecnie nie jest w stanie obsłużyć takiej liczby urządzeń niezbędnych do obsługi nowoczesnego i liczego taboru, m.in. tokarki podtorowej czy myjni.

Nowa zajezdnia tramwajowa będzie zlokalizowana w zachodniej części Torunia, tuż przy granicy miasta, na przedłużeniu ul. Łukasiewicza (pomiędzy Castoramą a lotniskiem) na terenie dotąd niezurbanizowanym, bez zabudowy mieszkalnej oraz usługowej.

- Zajmie obszar ok. 11,5 ha. Inwestycja obejmuje budowę wewnętrznego układu torowego i drogowego, hali naprawczo-warsztatowej z myjnią i tokarką podtorową mo-

gącą pomieścić ok. 12 pociągów ok. 30-metrowych, hali odstawkowej na ok. 25 pociągów ok. 30-metrowych, budynku obsługi zajezdni, stacji zasilania dla potrzeb nowej linii i zajezdni, miejsc postojowych dla pojazdów technicznych i obsługi zajezdni, a także zagospodarowanie terenu wraz z małą architekturą, zielenią itp. - zapowiada miejska spółka przewozowa.

Nowa zajezdnia w 2029 roku

Dojazd drogowy do nowej zajezdni zostanie zapewniony od południa, od Szosy Bydgoskiej oraz od wschodu od ul. Łukasiewicza (w korytarzu planowanej trasy średnicowej). Dojazd torowy zapewni nowa linia tramwajowa. Będzie on przygotowany w sposób umożliwiający przedłużenie jej w kierunku zachodnim.

Planowany termin realizacji inwestycji to okres pomiędzy czwartym kwartałem 2026 r. a pierwszym kwartałem 2029 r. Wstępny budżet budowy zajezdni tramwajowej (na podstawie studium wykonalności): ok. 130 mln zł netto. ©©

Podwyżka dla marszałka. Autobusy zamiast pociągów?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Sejmik zaktualizował stawki dla operatorów przewozów regionalnych. Radni zgodzili się na wniesienie aportu do Kujawsko Pomorskiego Centrum Naukowo Technologicznego im. prof. Jana Czocharalskiego. Radni podwyższyli też wynagrodzenie marszałka Piotra Calbeckiego.

Sesję otworzyło wystąpienie konsultantki wojewódzkiej w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, dr Katarzyny Wojciechowskiej.

Lekarka podkreśliła głównie konieczności współpracy wszystkich środowisk i ograniczaniu „czynników nasilających kryzysy” u nastolatków.

Wśród tych czynników wymieniła m.in. internet i telefony komórkowe.

„Komórki nie są w szkole potrzebne”

„Największy opór jest ze strony rodziców - przyznała dr Wojciechowska.

„Tymczasem w szkole niepotrzebna jest komórka jako taka w ogóle. Kraje skandynawskie wycofują się z laptopów w edukacji i wracają do książek”.



FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWP

Lekarka Katarzyna Wojciechowska podkreślała w swoim wystąpieniu, że wśród czynników zagrażających młodzieży są internet i telefony komórkowe

Lekarka zwróciła też uwagę na rolę oddziałów dziennych i ciągłości opieki po hospitalizacji:

„Przejdzie z opieki stacjonarnej do środowiska naturalnego powinno być jak najmniej obciążające emocjonalnie - najpierw oddział dzienny, potem wsparcie w środowisku i mądrze przygotowany powrót do szkoły”.

Pociągi dla kilkunastu pasażerów?

Radni ustalili stawki dotacji dla operatorów przewozów ko-

lejowych obowiązujące do końca 2026.

Kwoty wynikają z zapisów wieloletnich umów i są korygowane w oparciu o wskaźniki makroekonomiczne. Podwyżka przeszła 24 głosami „za”, przy 1 wstrzymującym się.

W dyskusji wrócił problem linii o minimalnych „potokach pasażerskich”. Problemem jest m.in. linia Wierzchucin - Szlachta w Borach Tucholskich, gdzie finansowany jest pociąg „który jedzie przez las, a nie przez miejscowości”. Zdaniem radnych, zdecydowanie sku-

teczniej i taniej problem komunikacji rozwiązałoby połączenie autobusowe.

- To połączenie było rekordowe - wyliczał radny Michał Czepek (KO).

- Tam do każdego pasażera dopłacamy 73,32. Koszt uruchomienia połączenia autobusowego waha się w zależności od trasy między 5 a 7 zł za wozokilometr, więc oczywiście są to nieporównywalnie mniejsze koszty. Przeanalizowałem, przez jakie miejscowości przebiega ta linia komunikacyjna. Obsługuje ona 1200 mieszkańców w 5 czy 6 miejscowościach. Dopłacamy do tej linii rocznie 3 miliony złotych. Za takie pieniądze kupilibyśmy autobus i jeszcze moglibyśmy eksploatować go przez rok. Mało tego, dostalibyśmy jeszcze dopłatę z funduszu autobusowego od wojewody.

Nowa (stara) linia dla Mogilna i Żnina?

Z kolei o przywrócenie linii nr 281 apelowała radna Ewa Kozanecka (PiS):

- Linia ta przebiega przez teren województwa kujawsko-pomorskiego, między innymi przez Mogilno, Janowiec Wielkopolski, Kcynię, Szubin, Żnin, Łabiszyn, Pakość, Inowrocław. Ma duże znaczenie komunika-

cyjne dla mieszkańców regionu. Ruch na tej linii kolejowej został zawieszony około 25 lat temu, co w praktyce pozbawiło wiele miejscowości, w tym Janowiec Wielkopolski, Kcynię, Mogilno dostępu do kolei. To skutkuje wykluczeniem komunikacyjnym tysięcy mieszkańców - utrudnionym dostępem do pracy, edukacji i usług publicznych.

Radni uzyskali zapewnienie analizy „potoków” na tej trasie oraz podjęcia rozmów z samorządem Wielkopolski oraz PKP PLK.

Szpital zakaźny dla Centrum Czocharalskiego

Sejmik jednogłośnie poparł przekazanie - w formie aportu - zespołu dawnego szpitala zakaźnego przy ul. Krasińskiego w Toruniu do Kujawsko Pomorskiego Centrum Naukowo Technologicznego im. prof. Jana Czocharalskiego. Po remoncie i adaptacji powstaną tam laboratoria i warsztaty badawczo-wdrożeniowe, a kapitał spółki zostanie podwyższony.

Inofama - apelu nie będzie

Klub radnych opozycji wnioskował o przyjęcie apelu do

rządu w sprawie ratowania spółki Inofama S.A. z Inowrocławia.

Wniosek upadł jednak w głosowaniu (11 „za”, 15 „przeciw”, 2 wstrzymujące), więc apel nie trafił pod obrady.

Radni Koalicji Obywatelskiej, uzasadniając głosowanie przeciw, argumentowali, że trwają już działania właścicielskie i sanacyjne, a sprawie nie służy podgrzewanie sporu politycznego: „Dajmy szansę na sanację. Czasami uzdrowienie powinno odbywać się również w ciszy politycznej” - mówił Michał Czepek.

Przypomniano też (z końca ubiegłego tygodnia) o podpisaniu listu intencyjnego między Agencją Rozwoju Przemysłu, Inofamą i partnerem branżowym dotyczącego projektu mobilnych stacji zasilania awaryjnego.

Marszałek zarobi więcej

Sejmik przyjął także (jednogłośnie) uchwałę w sprawie wynagrodzenia marszałka.

Podwyżka ta jest wynikiem zmiany ustawowej. Zgodnie z nowymi zapisami: wynagrodzenie zasadnicze - 11 310 zł; dodatek funkcyjny - 4 300 zł; dodatek specjalny - 4 680 zł. ©©

Zapłacą za zimne kaloryfery? Opinie są skrajne

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Sprawa opłat za ogrzewanie jest problematyczna już od momentu wprowadzenia rozliczeń za każde mieszkanie według zużycia - twierdzi były członek rady nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej.

Po artykule o tym, że nadchodzi rewolucja w przepisach dotyczących ogrzewania, które najbardziej zaskoczą mieszkańców zakręcających kaloryfery, a oni i tak zapłacą za ogrzewanie mimo zimnych grzejników - dostaliśmy sporo komentarzy, a to oznacza, że temat budzi emocje.

Przypomnijmy, że mowa jest konkretnie o nowelizacji ustawy o efektywności energetycznej, która - zdaniem ekspertów - zakończy wieloletnie nieporozumienia o „darmowe ciepło od sąsiada”, a ponadto wymusi montaż zdalnych liczników do 2027 roku.

Od tego sezonu jesienno-zimowego każdy lokator zapłaci za ogrzewanie, niezależnie od tego czy jego kaloryfery będą zimne czy ciepłe. Rząd wprowadza minimalną opłatę w wysokości co najmniej 15 procent kosztów

zmiennych, by ukrócić tzw. pasożytnictwo ciepłe.

Niestety, dzieje się to dzisiaj nagminnie, a gdy jedni zyskują, oszczędzając ciepło, sąsiedzi, m.in. z narożnych mieszkań, płacą krocie za ogrzewanie, bo ich ciepło przenika do „oszczędnych sąsiadów”.

„Lokale wyżej ogrzewają dolne? Naciągana teoria”

Napisał do nas m.in. pan Józef, który przez długi czas był w radzie nadzorczej jednej z kujawsko-pomorskich spółdzielni mieszkaniowych.

Tłumaczy, jak wygląda sprawa opłat za ogrzewanie w takich budynkach wielorodzinnych:

„Była ona problematyczna od pierwszego momentu wprowadzenia rozliczeń za ciepło od każdego mieszkania według zużycia” - tak zaczyna.

„Możliwości rozliczeń indywidualnych były mało konkretne. Liczniki miały bardzo duże ceny i nie gwarantowały prawidłowych odczytów. Dokonywały pomiaru przepływu medium grzewczego, ale brakowało pomiaru ciepła dostarczonego do lokalu. Rozliczenie po-



FOT. 123RF/JOSEPHIELSANGAR

Nadchodzi rewolucja w przepisach o ogrzewaniu. Ci, którzy zakręcają kaloryfery i tak zapłacą za ciepło

winno opierać się na pomiarze dostarczonego ciepła. Takie pomiary, może nie za dokładne, ale najbliższe do dokładnych, dawały podzielniki. Polega to na odparowaniu medium pomiarowego przez cały rok z kapilary w tzw. podzielniku ciepła, po 12 miesiącach wymieniano je z dokładnym opisem

ilości odparowania i pokoju, z którego go zdemonstrowano. Ciepło ulatniające z tzw. pomieszczeń ogólnodostępnych, jak klatki schodowe, suszarnie czy pralnia, były rozliczane według powierzchni mieszkań proporcjonalnie do udziału tych powierzchni w tych stratach ciepła”.

Pan Józef wyjaśnia też, że po to grzejniki są montowane pod oknami, by dane pomieszczenie miało jednakową temperaturę. „Powietrze ogrzewane przez kaloryfer unosi się do sufitu i pod nim przesuwają się do ściany przeciwległej od grzejnika i dalej nad podłogą powraca do grzejnika. Sufit jest najlepiej ogrzaną powierzchnią danego lokalu, podłoga najmniej.

Zdaniem naszego Czytelnika, teoria, że lokale z wyższych pięter ogrzewają niższe jest bardzo mocno naciągana”.

Skontaktował się z nami także pan Krzysztof:

- To po co w ogóle są te liczniki na grzejnikach? Po to są montowane, żeby każdy wiedział, ile zapłaci za ogrzewanie mieszkania. Nie ma czegoś takiego jak pasożytnictwo ciepłe. Chcę siedzieć w zimnie to zakręcam grzejnik, a jak chcę ciepła - odkręcam i płacę według licznika. Proste.”

Głos w tej sprawie zabrał także pan Andrzej:

„Przeczytałem o pasożytach energetycznych, czyli osobach, które zakręcają u siebie kaloryfery, czerpiąc ciepło od sąsiadów. Jest to zrozumiiałe, że nic takiego nie powinno mieć miej-

sca i takie osoby powinny zostać ukarane. Mam jednak problem, bo spółdzielnia zakręciła dostawę ciepła do kaloryferów na klatce schodowej w wieżowcu i do suszarni. Co ma zrobić lokator, jak ja, posiadający mieszkanie, w którym jeden z pokoi sąsiaduje z ową suszarnią, która nie jest ogrzewana i z klatką. Chłód przenika do pokoju i jest w nim bardzo zimno. Czy to oby nie sama spółdzielnia mieszkaniowa staje się wampirem energetycznym?”

„To pretekst, żeby wprowadzić nowe opłaty”

Zadzwoił do nas pan Marcin, który powiedział, że ma bardzo szczerne mieszkanie, ściany z wełną mineralną, izolowane drzwi.

„Mam w związku z tym ciepło, w gorącym nie mam potrzeby przebywać i nie muszę włączać kaloryferów. Dlatego pytam: z jakiej racji mam płacić za ogrzewanie mając zakręcone grzejniki. Do mnie nie przenika żadne ciepło od sąsiada, skoro mam swoje. To jest jakaś ściema, pretekst, żeby wprowadzić w życie dodatkowe opłaty.

©@

Unieważnienie kredytu frankowego możliwe jest nawet po jego spłacie. Są na to przykłady

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wielu uważa, że całkowita spłata kredytu walutowego, wyklucza możliwość dochodzenia praw w sądzie i unieważnienia go tam. - To błędne przekonanie - zapewniają prawnicy z Torunia.

Czy spłacony kredyt hipoteczny można unieważnić w sądzie? A jeśli tak, to jak to zrobić? I ile konkretnie można na tym zyskać? Oto są pytania... Sprawy dla Czytelników „Nowości” postanowili wyjaśnić radca prawny Karol Kowalczyk i adwokat Mariusz Lewandowski.

Kluczowy termin to przedawnienie roszczeń

- Zazwyczaj taka wcześniejsza spłata jest wynikiem sprzedaży kredytowanej nieruchomości lub przeznaczeniem oszczędności na pozbycie się problemu kredytu. I wielu czytelników zapewne uważa, że całkowita spłata kredytu walutowego (np. we frankach, euro, dolarach, jenach) wyklucza

możliwość dochodzenia swoich praw przed sądem. Jednak jest to błędna teza - aktualne orzecznictwo pokazuje, że nawet po całkowitej spłacie można skutecznie podjąć działania prawne. Dotyczy to również kredytów spłaconych wiele lat temu - podkreślają toruńscy prawnicy.

Zasadnicze pytanie w takich sprawach brzmi: kiedy przedawniają się roszczenia? Wyrok TSUE z 22 kwietnia 2021 r. (sygn. C-485/19) wskazuje, że termin przedawnienia biegnie od momentu powzięcia wiedzy o niedozwolonych klauzulach zawartych w umowach kredytowych. Sąd Najwyższy potwierdził to stanowisko w uchwale z 7 maja 2021 r., podkreślając, że konsument musi najpierw uzyskać szczegółową wiedzę o abuzywności klauzul zawartych w umowie. Dopiero od tego momentu można liczyć czas przedawnienia.

A co oznacza wspomniane „powzięcie wiedzy”? - Nie wystarczy doniesienia medialne ani wzrost kursu franka - konieczna jest analiza umowy przez specjalistę. Dopiero taka analiza po-

zwala na identyfikację niedozwolonych zapisów i podejmowanie skutecznych działań prawnych - wskazuje adwokat Mariusz Lewandowski.

W sytuacji, gdy kredyt jest w trakcie spłaty, roszczenie obejmuje ustalenie nieważności umowy oraz zwrot kwot uiszczonych na poczet wykonywania umowy wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie. W przypadku natomiast kredytów spłaconych roszczenie obejmuje zwrot wpłaconych kwot wraz z odsetkami za opóźnienie.

- Dla kredytobiorców różnice są jednak mało odczuwalne, ponieważ efekt końcowy jest podobny: odzyskanie nadpłaconych środków. Dodatkowo, gdy kredyt jest spłacony, przed złożeniem pozwu rozważyć można potrącenie roszczenia banku i domaganie się powstałej nadwyżki. Taki model działania ogranicza roszczenia ze strony banku, na przykład proces o zwrot kapitału kredytu albo o bezumowne korzystanie z kapitału - objaśnia radca prawny Karol Kowalczyk.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Zawiłości prawne wyjaśniają radca prawny Karol Kowalczyk i adwokat Mariusz Lewandowski z Torunia

Najważniejsza jest dokumentacja!

Gdy mamy do czynienia z kredytem spłaconym wiele lat temu występuje naturalne ryzyko zagubienia dokumentacji, która jest w tym zakresie kluczowa. Zgodnie z orzeczeniem TSUE z dnia 12.10.2023 r. [C-326/22] bank ma obowiązek udostępnienia dokumentów kredytobiorcy.

- I w czasach elektronicznego obiegu dokumentacji oraz cyfryzacji archiwów nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że bank nie jest w stanie wydać dokumentów dotyczących umów kredytowych ze względu na upływ czasu - podkreśla adwokat Lewandowski.

Przykłady spraw w zakresie kredytów spłaconych? Jest takich całkiem sporo. Toruńscy prawnicy przytaczają z marszu dwa.

Przypadek pierwszy to kredyt zaciągnięty w 2005 roku. Spłacony całkowicie został w roku 2012. Pozew do sądu klient wniósł w marcu 2022 roku. W styczniu 2023 roku natomiast Sąd Okręgowy

w Ostrołęce (sygn. akt I C 450/22) wydał wyrok uwzględniający roszczenie o zapłatę. Wyrok stał się prawomocny w październiku 2024 r. (Sąd Apelacyjny w Białymstoku; sygn. akt I ACa 562/23). Korzyści dla klienta? Zwrot nadwyżki, czyli w tym przypadku 130 tys. zł plus 36 tys. zł odsetek.

Przypadek 2: kredyt z sierpnia 2006 roku. Spłacony całkowicie w 2017 r. Pozew do sądu złożony w marcu 2024 r. Wyrok: listopad 2024 r. (Sąd Okręgowy w Bydgoszczy; sygn. akt I C 776/24).

Bank po uzyskaniu pisemnego uzasadnienia nie wniósł apelacji i zaproponował porozumienie rozliczające [nie ugodę]. Korzyści dla klientów: 107 tys. zł nadwyżki plus 22 tys. zł odsetek. Sprawa zatem została zamknięta w błyskawicznym tempie - od złożenia pozwu do rozliczenia z bankiem minęło 9 miesięcy.

- Te przykłady dowodzą, że unieważnienie kredytu frankowego jest możliwe nawet po całkowitej spłacie - kończą prawnicy. ©@

TV TORUŃ

WTOREK, 28 PAŹDZIERNIKA

10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:45 Magazyn samorządowy (5)
11:10 Nasze Sprawy- SM Kopernik
11:20 Zabytki techniki Kujaw i Pomorza- Stacja Toruń Kluczyki
11:40 Świat na wyciągnięcie ręki- Ale Teksas!
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
15:00 Hokej: KH Energa- JKH Jastrzębie
17:00 Europa w kieszonkach
17:10 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- Kurt Lewin
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Serwis sportowy
18:30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18:50 Potencjał Gospodarczy Regionu (16)
19:00 Entr'acte (3)
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Serwis sportowy
20:45 Nasze Sprawy- SM Kopernik
20:55 dni sportu
21:25 Świat na wyciągnięcie ręki- Ale Teksas!
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Serwis sportowy
22:30 Hokej: KH Energa- GKS Katowice



Kurt Lewin zmienił psychologię społeczną

Kurt Lewin urodził się w Mogilnie w 1890 roku. Człowiek, który zrewolucjonizował psychologię społeczną. Odkrył, że zachowanie jednostki zależy od wszystkich sił jakie działają w jej otoczeniu. W 1914 roku brał udział w I wojnie światowej, walczył na froncie rosyjskim i francuskim. Wojna zmieniła jego spojrzenie na człowieka. Jako żołnierz widział destrukcyjny wpływ konfliktów i przemocy. Zrozumiał, że psy-

chologia musi nie tylko badać jednostkę, ale i całe grupy. Lewin opracował wzór, który jest klasycznym modelem psychologicznym opisującym zachowanie człowieka w kontekście wpływu środowiska. Zmarł w 1947 roku na zawał serca. Miał 56 lat.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopiat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek
i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 4732 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

AUTOREKLAMA

0811407057



Siła KobieTY – to ostatnia szansa, by zobaczyć naszą wystawę!

Październik to czas, w którym szczególnie podkreślamy znaczenie profilaktyki onkologicznej. Jak co roku zapraszamy do udziału w akcji Siła KobieTY, której sercem jest wystawa portretów inspirujących kobiet mierzących się z chorobą nowotworową.

Czy zdarza się, że zapominasz o badaniu swoich piersi w domu, przynajmniej raz w miesiącu? A może odkładasz wizytę kontrolną u lekarza na później? Warto to zmienić - bo czujność i systematyczne badania mogą uratować życie.

Statystyki Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego pokazują, że aż jedna na osiem kobiet w ciągu życia zachoruje na raka piersi. Jednocześnie, jeśli nowotwór zostanie wykryty we wczesnym stadium, szanse na całkowite wyleczenie przekraczają 90 procent.

Właśnie o tym mówimy w ramach akcji Siła KobieTY, której sercem jest wystawa portretów kobiet na różnym etapie leczenia onkologicznego. Zdjęcia autorstwa Kamila Kiewela oglądać można jeszcze do końca października czterech miastach naszego regionu i w galerii online.

Gdzie zobaczysz wystawę?

- **TORUŃ – cały październik!**
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
- **Bydgoszcz – 4-12 października**
Focus Bydgoszcz
- **Grudziądz – 13-19 października**
Galeria Grudziądzka
- **Inowrocław – cały październik!**
Galeria Solna
- **Toruń – 1-9 października**
Galeria Copernicus
- **Włocławek – 20-26 października**
Wzorcownia Włocławek

SPRAWDŹ TAKŻE **INTERNETOWĄ GALERIĘ** ➤ nowosci.com.pl/silakobiety/re

ORGANIZATOR



WSPÓŁPRACA



PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY LOKALIZACYJNI



PARTNERZY



PARTNER MERYTORYCZNY



KRÓTKO

WARSZAWA

Hasło Marszu Niepodległości

Piętnaście dni przed datą Marszu Niepodległości jego organizatorzy podali hasło tegorocznej edycji: „Jeden naród, silna Polska”. Prezes stowarzyszenia Marsz Niepodległości Bartosz Malewski przypomniał, że po dwóch latach wydarzenie ma znów status zgromadzenia cyklicznego. Szef sztabu organizacyjnego tegorocznego Marszu Niepodległości, prezes Młodzieży Wszechpolskiej Marcin Osowski przekazał, że w tym roku, oprócz organizacji patriotycznych, w Marsz Niepodległości będą zaangażo-

wane różne grupy zawodowe. Będą to m.in. przedstawiciele organizacji rolniczych, myśliwskich czy koła gospodyń wiejskich. Organizatorzy pytani byli, czy w wydarzeniu weźmie udział prezydent Karol Nawrocki. Malewski odpowiedział, że w poprzednich latach, kiedy Nawrocki pełnił inne funkcje, był m.in. szefem IPN-u, uczestniczył w marszu. - Nie będzie dla nas żadnym zdziwieniem, jeśli prezydent podejmie decyzję o tym, by również w tym roku się pojawić - powiedział. oprac. WS|PAP

ZGORZELEC

Droga do Niemiec zamknięta



Do 14 listopada most graniczny między Polską a Niemcami będzie całkowicie zamknięty - poinformowali urzędnicy ze Zgorzelca. Powodem jest konieczność przeprowadzenia prac remontowo-konserwacyjnych. Możliwe jest korzystanie z przejść Jędrzychowice - Ludwigsdorf lub Radomierzycy - Hagenwerder.

WARSZAWA

Oszustwa przy bankomatach

- Przybywa poszkodowanych klientów banku Santander. Łącznie pieniądze straciło blisko 170 osób - poinformował rzecznik prasowy Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, kom. Marcin Zagórski. Na policję zgłaszają się osoby, z których kont indywidualnych dokonano nieuprawnionych wypłat. Bank poinformował

w niedzielę, że jego monitoring wykrył przestępcze transakcje przy użyciu kart płatniczych klientów. Zapewniono, że skradzione środki zostaną zwrócone. Łącznie policjanci przyjęli do tej pory zgłoszenia od ponad 80 osób z województw kujawsko-pomorskiego oraz wielkopolskiego. oprac. WS|PAP

POZNAŃ

- Potrzebujemy rozważnej i świadomej obecności państwa w polskiej gospodarce i w systemie przedsiębiorczości - podkreślił w poniedziałek Karol Nawrocki podczas Poznańskiego Kongresu Gospodarczego. Dwudniowe spotkanie ma być największą imprezą gospodarczą w Polsce Zachodniej. W tym roku wydarzenie zgromadziło ok. 2 tys. osób. Nawrocki zapewnił, że będzie wspierał dobre rozwiązania służące gospodarce.

„

Uznaję to za mój osobisty sukces, że Donald Trump zaprosił prezydenta Polski do uczestnictwa w spotkaniu grupy G20

Karol Nawrocki, prezydent RP

Nowa partia, stare długi. Kto zapłaci za Nowoczesną?

oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Nasi wierzyciele będą musieli zapisać resztę naszych zobowiązań po stronie straty - przyznał były wiceprzewodniczący Nowoczesnej Witold Zembaczyński.

W sobotę podczas Konwencji Krajowej Platforma Obywatelska zaprosiła do swojego grona działaczy Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polska i zmieniła się w Koalicję Obywatelską. Zmiany statutu i nazwy partii muszą być teraz zarejestrowane w ewidencji partii politycznych.

W poniedziałek Witold Zembaczyński, który dotychczas pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Nowoczesnej, poinformował, że KO jest na etapie rejestracji zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym.

- Kiedy dokonają się te czynności rejestrowe, przejdziemy do składania deklaracji. Tutaj wchodzi w grę umowa polityczna, którą zawarliśmy o tym, że staniemy się członkami, mając wszelkie prawa wyborcze, mogąc uczestniczyć w wyborach wewnętrznych - tłumaczył w rozmowie z RMF FM. Dopytywany o wybór nowego przewodniczącego, stwierdził, że musi nim zostać charyzmatyczna postać, a - jak dodał - nie zna nikogo bardziej charyzmatycznego niż premier Donald Tusk.

- Każdy, kto myślał, że jego siła się kończy, to po prostu był



Nowoczesna po 10 latach działalności pozostawiła po sobie dług w wysokości około 2 milionów złotych

w błędzie - stwierdził Zembaczyński.

Posel przyznał też, że po zjednoczeniu ugrupowań działacze będą musieli płacić wyższe składki członkowskie.

- Trzeba płacić więcej po to, żeby mieć pieniądze na to, żeby stawiać i budować cegiełkę po cegiełce tamę przeciwko prawicowemu populizmowi PiS-u - ocenił Zembaczyński.

W piątek władze Nowoczesnej podjęły decyzję o rozwiązaniu partii po 10 latach jej działalności. Ugrupowanie pozostawiło po sobie dług w wysokości około 2 milionów złotych. Składa się

na niego zaciągnięty w 2015 r. kredyt w PKO BP oraz 900 tys. zł, które Nowoczesna jest winna Polsatowi za spoty wyborcze w kampanii parlamentarnej.

- Spłacaliśmy zobowiązania po Ryszardzie Petru co miesiąc. Zostało trochę tego, ale chcę uspokoić, że (...) Skarb Państwa nie będzie przejmował żadnych naszych zobowiązań - zapewnił Zembaczyński.

- Przeprowadziliśmy taki sposób likwidacji partii, że po prostu te dwa podmioty - z żalem to mówię - będą musiały sobie zapisać resztę tych zobowiązań po stronie straty. Na jedną trze-

cią tych zobowiązań pieniądze mamy jeszcze zabezpieczone. Natomiast pozostała część to jest pewne ryzyko związane z prowadzeniem tego typu działalności, jakim jest kredytowanie partii politycznej - ocenił polityk, dodając, że wszystko było robione „zgodnie z literą prawa”.

- Nie było naszą intencją, żeby tak się to stało. Należy docenić, że pozbawieni funduszy spłaciliśmy zobowiązanie, które kto inny zaciągnął - zaznaczył.

Zgodnie z nowym statutem partii działacze Nowoczesnej i Inicjatywy Polska do 30 czerwca przyszłego roku będą mogli wypełnić deklarację członkowską - tym samym zostaną przyjęci w poczet członków KO.

Od razu będzie im przysługiwać prawo do wzięcia udziału w głosowaniach na nowe władze. Ich wybory mają się odbyć nie później niż w ciągu 45 dni od zatwierdzenia przez sąd zmiany nazwy i statutu w ewidencji partii politycznych.

Szef KO ma zostać wybrany w styczniu przez wszystkich członków partii.

Donald Tusk oświadczył w niedzielę, że będzie ubiegać się o przewodniczenie partii. Z kolei były marszałek Senatu Tomasz Grodzki podkreślił, że kierowanie KO przez Tuska jest przesądzone i niepodważalne. Przekazał też, że prezydium partii zostanie poszerzone tak, by politycy likwidowanych ugrupowań znaleźli swoje miejsce we władzach KO. PAP

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Sąd zdecydował o trzech miesiącach aresztu dla dwójga Ukraińców zatrzymanych w Katowicach - poinformował rzecznik koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Dobrzyński przekazał w komunikacie informacje o zatrzymaniu 32-letniego mężczyzny i 34-letniej kobiety.

Zbierane przez nich informacje dotyczyły żołnierzy Sił Zbrojnych RP oraz infrastruktury krytycznej znajdującej się na terytorium Polski, w tym infrastruktury transportowej służącej wsparciu logistycznemu i militarnemu walczącej Ukrainy.

Sledztwo dotyczące podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 130 par. 3 kk nadzoruje Wydział ds. Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Podczas poniedziałkowego briefingu Dobrzyński przypo-

mniał, że ostatnio premier Donald Tusk wspominał o ośmiu zatrzymanych osobach.

- Te dwie osoby są wśród tych osób, o których mówił premier - powiedział. W ubiegłym tygodniu rzecznik koordynatora służb specjalnych przekazał, że w ostatnich miesiącach Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała 55 osób działających na szkodę Polski na zlecenie rosyjskiego wywiadu. Dobrzyński zaznaczył, że „szpieczy, którzy są zatrzy-

mywani przez polskie służby, wyglądają jak przeciętni obywatele, przeciętni ludzie”. Podał, że wśród tych 55 zatrzymanych był m.in. taksówkarz, fryzjer i kurier, czyli osoby, które nie rzucają się w oczy.

Zaapelował do wszystkich, którzy widzą kogoś, kto robi zdjęcia infrastrukturze krytycznej, transportowej czy wojskowej, by dzwonił na numer 112 i informował służby.

- Policjanci przyjadą i to wszystko sprawdzą - dodał. PAP

Izrael intensyfikuje ataki na Hezbollah. Od czwartku w Libanie zginęło 11 osób

oprac. Anna Nagel
Bejrut

Izrael informuje, że uderzenia są wymierzone w Hezbollah i wylicza jego bojowników zabitych w atakach. Misja pokojowa ONZ podała, że zestrzeliła izraelskiego drona.

Izraelska armia przekazała w poniedziałek, że zestrzelony bezzałogowiec wykonywał standardową misję zwiadowczą i nie stanowił zagrożenia dla wojsk UNIFIL. W czwartek w atakach na południe Libanu zginęły co najmniej cztery osoby, w tym starsza kobieta - przekazała państwowa agencja prasowa Ani. Izraelska armia podała, że zaatakowała infrastrukturę Hezbollahu, w tym obóz szkoleniowy i fabrykę rakiet.

Naloty trwały też przez kolejne dni, do niedzieli zginęło w nich łącznie 11 osób.

Armia izraelska poinformowała, że w uderzeniach zabito m.in. szefa logistyki Hezbollahu w południowym Libanie, jednego z dowódców oddziałów specjalnych tej grupy, a także jej członków odpowiedzialnych za przemyt broni z Iranu. Jesienią ub.r. doszło do otwartej wojny, która skończyła się zawartym pod koniec listopada 2024 r. rozejmem.

Według umowy obie strony miały wycofać się z południa Libanu, a kontrolę nad tym obszarem miała przejąć regularna armia libańska.

Siły UNIFIL liczą obecnie ponad 10 tys. żołnierzy, w tym ok. 210-osobowy kontyngent z Polski. PAP



Armia izraelska poinformowała, że w uderzeniach zabito m.in. szefa logistyki Hezbollahu

Paraliż budżetowy w USA ogranicza aktywność NASA

oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Tysiące pracowników agencji kosmicznej wysłano na przymusowe urlopy, zawieszono też wiele działań w projektach kosmicznych.

Paraliż budżetowy w USA jest wynikiem nieuchwalenia pro-wizorium budżetowego po wygaśnięciu budżetu na ubiegły rok fiskalny, który skończył się 30 września.

Senatorzy Partii Demokratycznej blokują uchwalenie przegłosowanego w Izbie Reprezentantów prowizorium, bo żądają przywrócenia dopłat do ubezpieczeń zdrowotnych, bez których koszty ubezpieczenia mają drastycznie wzrosnąć.

Podczas tego tzw. federal government shutdown agencje rządowe podtrzymują tylko

działania uznane za kluczowe, a wszelka pozostała aktywność jest wstrzymywana.

Pośród około 18 tysięcy pracowników NASA pracuje jedynie około 3 tysięcy. Nie są podpisywane nowe umowy, granty, porozumienia o współpracy. Nawet w serwisie typu Astronomical Picture of the Day (APOD), czyli astronomiczne zdjęcie dnia, widnieje stosowny komunikat i brak nowych zdjęć.

Gdy paraliż administracji federalnej się zakończy i NASA powróci do pełnego działania, będzie musiała zmierzyć się z poważną redukcją budżetu. Według prezydenckiego projektu budżetu na rok fiskalny 2026, obcięcie funduszy NASA jest na poziomie jednej czwartej, planowane są też duże grupowe zwolnienia pracowników. PAP

Włosi mogą wydać Ukraińca podejrzanego o atak na NS 2

oprac. Karolina Wrońska
Rzym

Obrona zapowiedziała ponowne odwołanie się od decyzji i powołała się na postanowienie polskiego sądu w podobnej sprawie.

Sąd apelacyjny w Bolonii zgodził się w poniedziałek na przekazanie niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości obywatela Ukrainy Serhija K., podejrzanego o atak na gazociąg Nord Stream w 2022 roku.

49-letni Ukraińiec, były wojskowy, został aresztowany na podstawie europejskiego nakazu zatrzymania w sierpniu koło Rimini, gdzie przebywał z rodziną na wakacjach. Twierdził, że nie miał nic wspólnego z akcją sabotażową i w tamtym czasie przebywał w Ukrainie.

Włoskie sądy kolejnych instancji wydały zgodę na przekazanie mężczyzny Niemcom, które chcą wytoczyć mu proces za uszkodzenie rurociągu. Następnie włoski Sąd Najwyższy (kasacyjny) zablokował zgodę wydaną wcześniej przez sąd apelacyjny i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Boloński sąd po raz drugi wyraził zgodę na przekazanie Ukraińca Niemcom, ale adwokat Serhija K., Nicola Canestrini, zapowiedział ponowne zaskarżenie tej decyzji we włoskim Sądzie Najwyższym.

- W postępowaniu doszło do ciężkich naruszeń procedu-



Niemieccy śledczy twierdzą, że nurkowie przyczepili do nitek gazociągu Nord Stream ładunki wybuchowe. Później mieli zostać odebrani i zawiezieni na Ukrainę

ralnych, które podważają jego legalność i zgodność z zasadami sprawiedliwego procesu - podkreślił Canestrini. W jego ocenie „nie jest przestrzegana zasada wzajemnego zaufania między państwami, czego dowodem jest to, że nie wzięto pod uwagę polskiej decyzji, w której uznano obiektywny immunitet funkcjonalny”.

W ten sposób włoski adwokat odniósł się do ogłoszonej 17 października decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie, który odmówił wydania władzom niemieckim obywatela Ukrainy Wołodomyra Żurawlowa, a także

uchylił zastosowany wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i nakazał jego niezwłoczne zwolnienie. Według sądu wniosek władz niemieckich o wydanie mężczyzny nie zasługuje na uwzględnienie. Mężczyzna był poszukiwany

Sąd w Bolonii po raz drugi wyraził zgodę na przekazanie Ukraińca Niemcom, ale adwokat zapowiedział ponowne zaskarżenie tej decyzji

europejskim nakazem aresztowania jako podejrzany o wysadzenie gazociągu Nord Stream 2.

Według niemieckiej prokuratury Ukraińiec i jego towarzysze do swojej akcji wykorzystali jacht, który wypłynął z portu w Rostocku. Wynajęli go w Niemczech na podstawie fałszywych dokumentów tożsamości i z pomocą pośredników.

Śledczy twierdzą, że nurkowie przyczepili do nitek gazociągu Nord Stream co najmniej cztery ładunki wybuchowe. Później mieli zostać odebrani przez kierowcę i zawiezieni na Ukrainę. PAP

Litwa zamyka przejścia graniczne z Białorusią. To odpowiedź na „atak hybrydowy” z balonami

oprac. Anna Nagel
Wilno

De facto przejścia graniczne z Białorusią pozostają zamknięte od soboty wieczór, ale rząd podejmie formalną decyzję w tej sprawie dopiero podczas posiedzenia w środę.

- Nasilające się incydenty z wykorzystaniem balonów meteorologicznych, które wlatują w litewską przestrzeń powietrzną z Białorusi, stanowią atak hybrydowy - oświadczyła w poniedziałek po posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Narodowego premier Litwy Inga Ruginiene.

- W reakcji Litwa zamyka na czas nieokreślony naziemne przejścia graniczne z Białorusią - dodała. Ograniczenia przy przekraczaniu



Ograniczenia nie będą dotyczyły obywateli UE

granicy nie będą dotyczyły dyplomatów i poczty dyplomatycznej, a także obywateli krajów Unii Europejskiej wjeżdżających z Białorusi.

- Wszelki inny ruch zostanie zamknięty - zapowiedział szefowa rządu.

- W ten sposób wysyłamy sygnał Białorusi i mówimy, że żaden hybrydowy atak nie będzie tolerowany. Podejmiemy wszelkie najsurowsze działania, aby powstrzymać ataki - oznajmiła.

Ruginiene poinformowała, że opracowany został plan działania w celu zwalczania balonów przemysłowych - będą go realizowały poszczególne ministerstwa i instytucje państwowe.

Zgodnie z tym planem wojsko od poniedziałku sięgnie po „wszelkie środki, w tym kinetyczne”, aby zestrzeliwać balony przemysłowe.

Rząd przygotowuje ponadto poprawki do kodeksu karnego, zaostrzające kary za przemyt; nasiloną zostanie też walka z przemytem.

Ministerstwo spraw zagranicznych opracuje dodatkowy

pakiet sankcji wobec Białorusi. - Konsultujemy się i komunikujemy również z naszymi sojusznikami i sąsiadami: Polską i Łotwą. Wszystkie nasze działania są z nimi koordynowane, nie jesteśmy oddzielnym państwem, jesteśmy częścią NATO i UE - podkreśliła Ruginiene.

Z powodu wtargnięcia białoruskich balonów w przestrzeń powietrzną Litwy w ostatnim czasie lotnisko w Wilnie było zamykane cztery razy, w tym w miniony weekend. Ostatnie zawieszenie pracy lotniska dotknęło ponad 7 tysięcy pasażerów i blisko 50 lotów.

Litewskie Porty Lotnicze zastrzegają, że jeszcze w poniedziałek nadal mogły występować pojedyncze opóźnienia lotów z powodu zakłóceń w rotacji załóg i samolotów. PAP

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,57

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,85

JEN
100 JPY

2,38

DANE WG NBP Z DNIA 27.10.2025, G. 12:00

Polski sport ma nowego giganta. Premie
dwa razy wyższe i... tokeny dla medalistówPiotr Szymański
piotr.szymanski@polskapress.pl

Polski sport olimpijski wchodzi w etap, którego jeszcze nie było. Tuż przed sezonem zimowym ogłoszono partnerstwo, które jednocześnie wzmacnia premie dla zawodników i otwiera drzwi do zupełnie nowego sposobu wspierania reprezentacji przez kibiców. Zmienia się nie tylko widoczność marki przy ruchu olimpijskim, ale też narzędzia finansowania – łączące tradycję z rozwiązaniami cyfrowymi. Kto za tym stoi, jak to zadziała i czy sportowcy na tym wygrają?

W Monako, podczas wydarzenia gromadzącego przedstawicieli świata sportu, biznesu i technologii, obecna była także redakcja „Strefy Biznesu”. Obejrzyj relację z wydarzenia.

Umowa, która otwiera nowy rozdział w sporcie

Polski Komitet Olimpijski ogłosił 22 października 2025 r. w Monako, że zondacrypto – licencjonowana giełda kryptowalut – została Sponsorem Generalnym PKOl i Olimpijskiej Reprezentacji Polski, a także Oficjalną Giełdą Kryptowalut. Porozumienie obejmuje lata 2026-2028, do igrzysk w Los Angeles. Jak podkreśla prezes PKOl Radosław Piesiewicz, to współpraca o bezprecedensowej skali.

– Mam ogromną przyjemność ogłosić, że zondacrypto staje się dziś Sponsorem Generalnym Polskiego Komitetu Olimpijskiego. (...) A tym, co będzie nas bardzo mocno wyróżniało, to po raz pierwszy w historii Dom Polskiego Sportu będzie nosił nazwę zondacrypto Centrum Olimpijskie. (...) Szukaliśmy przede wszystkim nowoczesnej i potężnej firmy, marki, która będzie w stanie nas wesprzeć. zondacrypto to licencjonowana giełda kryptowalut, a to jest bardzo ważne – zapewnia Radosław Piesiewicz.

Elementem o wysokiej widoczności będzie rebranding warszawskiej siedziby PKOl



FOT. 123RF

przy Wybrzeżu Gdynskim – nowa nazwa zondacrypto Centrum Olimpijskie PKOl i neon przy Wiślostradzie.

Ekspozycja marki łączy się z rozbudowanym pakietem świadczeń sportowych i technologicznym ramieniem projektu, w którym centralną rolę odegra token TeamPL (TMPL).

Dwa razy wyższe premie za zimowe igrzyska olimpijskie – połowa w tokenach

Wraz z kontraktem sponsorskim PKOl ogłosił rekordowy system nagród na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Premie zostaną podwojone względem 2024 r. i będą wypłacane w modelu 50/50: połowa w gotówce, połowa w tokenach. W konkurencjach indywidualnych przewidziano 500 tys. zł za złoto, 400 tys. zł za srebro, 300 tys. zł za brąz. Identyfikacyjne kwoty „na głowę” otrzymają zawodnicy w zespołach 2-6-osobowych (sztafety, miksty, team event). W sportach drużynowych stawki sięgną 4/3/2 mln zł do podziału za odpowiednio złoto, srebro i brąz.

Nowością jest system nagród dla miejsc 4-8 oraz wyższe premie dla trenerów głównych (200/150/100 tys. zł – odpowiednio za złoto/srebro/brąz,

po połowie w gotówce i tokenach).

– Podwajamy nagrody dla naszych medalistów. (...) Po raz pierwszy w historii premie za igrzyska zimowe będą wyższe niż za letnie – akcentuje Radosław Piesiewicz, prezes PKOl. To sygnał, że motywacyjny system obejmie szerzej kadry olimpijskie, a nie tylko podium.

Tokenizacja reprezentacji i nowe strumienie finansowania

W praktyce mechanizm „50/50” opiera się na wdrażanym tokenie TeamPL (TMPL). Prezes zondacrypto Przemysław Kral podkreśla, że mowa o realnym narzędziu finansowym, a nie wyłącznie symbolicznym.

– W polskim sporcie nie brakuje talentów. Brakuje natomiast środków, by mogły w pełni rozwinąć skrzydła. (...) To pierwsza tego typu współpraca branży kryptowalut ze sportem. I nie będą to tylko słowa, ale przede wszystkim konkretne czyny – mówi Przemysław Kral, prezes zondacrypto.

Aby zobrazować wymiar „cyfrowej” części świadczeń, Kral sięgnął po przykład z kolarstwa.

– Za wyniki w Tour de France wypłaciliśmy 20 tysięcy euro w naszym tokenie ZND. Agnieszka może przyznać albo zaprzeczyć, że są to realne środki – wskazuje Przemysław Kral.

– Kryptowaluty mogą wydawać się abstrakcyjne, ale na własnej skórze odczułam, że jest to realne wsparcie – potwierdza kolarzka Agnieszka Skalniak-Sójka.

Fundamentem projektu będzie token TeamPL (TMPL) – według zapowiedzi pierwszy na świecie token olimpijski. Ma on wdrożyć nowe, przejrzyste źródła finansowania sportów olimpijskich, umożliwiając kibicom bezpośrednie wspieranie reprezentacji Polski i poszczególnych sportowców. W planach jest moduł partycypacyjny (m.in. głosowania nad wybranymi decyzjami PKOl, np. sposobami przeznaczania części budżetu) oraz moduł aukcyjny na platformie zondacrypto, dający dostęp do ekskluzywnych wydarzeń i unikatowych gadżetów.

Harmonogram zakłada debiut TMPL na początku lutego 2026 roku, tuż przed startem zimowych igrzysk w Mediolanie i Cortinie d’Ampezzo. Wyплаты tokenowej części premii mają nastąpić właśnie w oparciu o TMPL.

– Teraz czas na kolejny krok. Tworzymy inicjatywę technologiczną, które realnie wesprą reprezentujących nas sportowców – zaznacza Kral.

Kolarstwo jako poligon współpracy

Zanim partnerstwo objęło PKOl, zondacrypto rozwijała współpracę z Polskim Związkiem Kolarskim, wspierając reprezentację na mistrzostwach świata i Europy oraz przedłużając umowę na kolejne lata.

– Cieszę się ze współpracy z zondacrypto, współpracy, która wesprze rozwój polskiego kolarstwa przez kolejne lata, prowadząc nas do sukcesów na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles 2028. (...) Stworzenie funduszu stypendialnego dla młodych, zdolnych kolarzy, uatrakcyjnienie nagród za sportowe sukcesy oraz wzmocnienie wielopozomowego systemu szkolenia to jedno z wielu wspólnych działań – mówi Marek Leśniewski, prezes Polskiego Związku Kolarskiego.

Współpraca dotyczy także płaszczyzny równościowej i ciągłości karier. W ramach umowy PKOl – zondacrypto przewidziano program wsparcia dla zawodniczek matek oraz rozwiązania pomocowe

przy kontuzjach długoterminowych.

– Wsparcie dla polskich olimpijczyków, to finansowe, jest bardzo ważne. I to wsparcie w tym momencie weszło na zupełnie inny, wyższy level – podkreśla Anna Puławska, dwukrotna medalistka olimpijska w sprincie kajakowym i dwukrotna tegoroczna mistrzyni świata.

Wioślarz Dominik Czaja, brązowy medalista z Paryża 2024, dodaje:

Token Team PL jest czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym. Jest to ogromny krok w przyszłość, szczególnie dla kibiców, którzy bezpośrednio będą mogli wesprzeć swoich ulubionych sportowców.

Co wiemy o zondacrypto?

Zondacrypto działa od 2014 roku jako jedna z największych licencjonowanych giełd kryptowalut w Europie. Spółka ma licencje operacyjne, wpisy do rejestrów lub członkostwa w organizacjach samoregulacyjnych m.in. we Włoszech, na Słowacji, Cyprze, w Estonii, Szwajcarii i Kanadzie, a w UE jest w toku procesu licencyjnego MiCA. Ekosystem firmy obejmuje m.in. bramkę płatniczą krypto-fiat zondacrypto pay, platformę ZND upraszczającą wejście w świat krypto oraz Akademię zondacrypto – zaplecze edukacyjne dla początkujących i zaawansowanych. Token ZND zadebiutował na pierwszych giełdach w październiku 2024 r.

W sporcie zondacrypto buduje szerokie portfolio: jest sponsorem tytularnym kobiecej ekipy Canyon//SRAM zondacrypto, współpracuje z klubami w Polsce (m.in. Raków Częstochowa, GKS Katowice, Pogoń Szczecin, Dziki Warszawa) i w Europie (Bologna FC 1909, Parma Calcio, Atalanta Bergamo, AS Monaco FC i AS Monaco Basket, HC Davos). W gronie ambasadorów znajdują się m.in. Giorgio Chiellini, David Trezeguet, Valtteri Bottas, Tiffany Cromwell, Mattia Perin, Andrea Pusa i Szymon Ładniak.

©

Znana firma informatyczna coraz śmielej działa w obronności. Tworzy nowoczesne systemy antydronowe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Jednym z priorytetów jest dziś stworzenie ekonomicznego rozwiązania pełniącego funkcję ochrony antydronowej, najlepiej z wykorzystaniem dostępnego sprzętu i technologii. Skuteczny system antydronowy powinien obronić obiekty przy minimalnych stratach własnych i optymalnym zużyciu środków w odniesieniu do zagrożenia - mówi Strefie Biznesu Marcin Kubec, dyrektor operacyjny Transition Technologies MS, polskiej firmy informatycznej, która specjalizuje się m.in. w systemach antydronowych i rozwiązyaniach AI dla firm.

Strefa Biznesu: Firma Transition Technologies MS specjalizuje się m.in. w systemach wspierających bezpieczeństwo. Co dokładnie produkuje?

Marcin Kubec, dyrektor operacyjny Transition Technologies MS: Jako software house (zapis red.: firma zajmująca się tworzeniem oprogramowania na zamówienie) specjalizujemy się głównie w dostarczaniu usług software IT dla sektorów zarówno komercyjnego, jak też dla sektora związanego z szeroko pojętą obronnością. Pracujemy w różnych modelach - od uzupełniania zespołów naszych klientów specjalistycznymi ekspertami, poprzez oddelegowywania całych zespołów pracujących nad konkretnym zagadnieniem aż po realizację projektów. W obszarze obronności pracujemy dla polskiego sektora zbrojeniowego, różnych agencji NATO, jak również dla Europejskiej Agencji Kosmicznej. Nasze zaangażowanie obejmuje zarówno prace badawczo-rozwojowe, jak i wdrożenia systemów „pod-klucz”. W portfolio kontraktów TTMS ma już kilkanaście realizacji dla tego sektora. Ciekawa jest tu na przykład współpraca z NATO Allied Command Transformation Innovation Hub. W ramach tej współpracy opracowujemy, budujemy i testujemy nowatorskie rozwiązania pod kątem możliwości zastosowania najnowszych technologii IT w ramach przygotowań sojuszu na wyzwania przyszłego, coraz bardziej zdigitalizowanego i autonomicznego pola walki.

Proszę powiedzieć coś więcej o rozwiązaniach, które opracowujecie.

Jednym z istotnych zagadnień współczesnego pola walki jest budowanie narzędzi IT - w oparciu o AI i algorytmy LLM - które przyspieszają i pogłębiają analizę różnych zmiennych na polu walki, a których celem jest wsparcie operatora, na przykład systemu antydronowego, w podjęciu błyskawicznej decyzji w toku walki. Jest to relatywnie nowe, narastające wyzwanie, które wspieramy i które w szerszej perspektywie dotyczy całej gamy obiektów bezzałogowych. Duża liczba atakujących dronów może komplikować działania obronny przeciwlotniczej na wielu poziomach, co jeszcze bardziej akcentuje potrzeby związane z błyskawicznym przetwarzaniem dużej ilości danych. W ramach naszych prac projektujemy rozwiązania oparte na algorytmach AI i systemach autonomicznych oraz ich integracji z tzw. systemami C4ISR (od ang. Command, Control, Communications, Computers, Intelligence, Surveillance, and Reconnaissance), przyspieszającymi podejmowanie decyzji dzięki przetwarzaniu informacji równolegle pozyskiwanych z różnych źródeł. Wchodzimy też trochę w rolę integratora dostępnych rozwiązań, do których dokładamy niedostępne dziś na rynku, aczkolwiek dynamicznie się rozwijające, elementy software'u. Wciąż też analizujemy rynek pod tym kątem.

Domyślam się, że zainteresowanie systemami obronnymi, w tym m.in. antydronowymi, jest dziś bardzo duże.

Tak. Geopolityczne umiejscowienie Polski - kraju sąsiadującego z Ukrainą będącą w stanie konfliktu zbrojnego z Rosją - w naturalny sposób wywołuje zainteresowanie kwestią obronności. Niedawne incydenty z udziałem rosyjskich dronów w polskiej przestrzeni powietrznej zwiolokrotniły zainteresowanie tematem po stronie ewentualnych dostawców, ale równocześnie podniosły oczekiwania decydentów związane z budową systemów obronnych. Jednym z priorytetów sektora jest dziś stworzenie ekonomicznego rozwiązania pełniącego funkcję ochrony antydronowej, najlepiej z wykorzystaniem dostępnego sprzętu i technologii. Obserwujemy, że na rynku zmie-



FOT. MAT. PRASOWE

Niedawne incydenty z udziałem rosyjskich dronów w polskiej przestrzeni powietrznej zwiolokrotniły zainteresowanie tematem po stronie ewentualnych dostawców, ale równocześnie podniosły oczekiwania decydentów związane z budową systemów obronnych - mówi Marcin Kubec, dyrektor operacyjny Transition Technologies MS, polskiej firmy informatycznej

niają się oczekiwania dotyczące oprogramowania, w szczególności opartego na sztucznej inteligencji. Projektowane rozwiązania mają opierać się na szybkim przetwarzaniu danych, w tym obrazu i fuzji wyników takiej analizy z systemami dowodzenia czy systemami kierowania ognia. Wszystko to sprawia, że rosną wymagania zarówno w zakresie szybkości przetwarzania informacji, jak i w zakresie dostarczania prototypu na rynek.

Na czym polega skuteczny system antydronowy?

Skuteczny system antydronowy powinien przede wszystkim obronić obiekty, do których ochrony został przeznaczony - przy minimalnych stratach własnych i optymalnym zużyciu środków w odniesieniu do zagrożenia. To znaczy, że - jeśli można to osiągnąć - nie niszczyliśmy środka wielokrotnie tańszego środkiem wielokrotnie droższym. Jeśli ograniczymy nasze rozważania do obrony przeciw dronom latającym, co jest obecnie najczęstszym wykorzystaniem bezzałogowców, to ważne okazuje się dobre zaplanowanie zapotrzebowania oraz rozmieszczenia sił i środków wykrywania (radary, czujniki, kamery, akustyka, satelity, sterowce itd.) oraz rażenia kinetycznego bądź laserowego. Drugim etapem jest wsparcie operatorów znajdujących się w kabinie kierowania walką poprzez syntezę danych z różnych wymienionych wcześniej środków wykrywania oraz tzw. systemów C2 i po-

danie mu niejako na tacy opcji decyzji, jakie najlepiej podjąć. Trzeci etap to pełna autonomizacja takich systemów w trakcie procedur obronnych. W obszarze rozwiązań antydronowych dominują dziś dwa podstawowe wektory działań. Wspominałem już wcześniej o pracach nad stworzeniem relatywnie taniej ochrony tego typu na bazie rozwiązań dostępnych dziś na rynku - po to, żeby maksymalnie skrócić czas dostawy. Drugi intensywnie eksplorowany kierunek prac to wspomniana autonomizacja rozwiązań do ochrony przed atakami dronów.

Jak wygląda ten rynek - czy jest dużo firm w skali UE, które idą w taką specjalizację?

Na rynku pojawiło się wiele firm, które dotychczas na nim nie funkcjonowały, ale oferują produkty czy usługi mogące znaleźć zastosowanie w obronności. Kształtują się też swoiste huby zrzeszające prywatne firmy, co ma na celu systemowe usprawnienie współpracy podmiotów komercyjnych z zarządzającymi zamówieniami w systemie obronnym. Na rynek docierają też obietnice wysokich funduszy z przeznaczeniem na rozwiązania dla obronności, więc to wzmożone zainteresowanie rozwiązaniami dla obronności podąża też za potencjalnym kapitałem.

Kto dziś kupuje systemy antydronowe?

Finansowanie rozwoju technologii dronowych oraz systemów przeciwdronowych w Eu-

ropie pozostaje przede wszystkim w gestii rządów poszczególnych krajów, dużych instytucji unijnych oraz wyodrębnionych inicjatyw NATO. W Polsce źródłem środków na tego typu projekty są przede wszystkim programy krajowe, takie jak Gladius, W2MPIR, Gryf, Orlik czy Wizjer, finansowane z budżetu państwa. Trzeba tu podkreślić, że NATO nie finansuje zakupów bezpośrednio, ale wspiera badania i międzypaństwową współpracę, m.in. w ramach programu DIANA - który ma rozwijać technologie obronne (m.in. drony, AI, cyberbezpieczeństwo) czy też programu NATO Innovation Fund, funduszu venture capital wspierającego startupy w rozwoju technologii podwójnego zastosowania.

Wasza firma skupia się też na szeroko pojętych rozwiązaniach związanych z AI, co w tym obszarze produkuje?

Stawiamy na kompleksowe rozwiązania AI dla przedsiębiorstw, odpowiadając na ich faktyczne potrzeby natury prawnej, procesowej, analitycznej, contentowej, e-learningowej czy HR-owej. Projektujemy rozwiązania dopasowane do konkretnego obszaru działania klienta - od analizy potrzeb po integrację systemów i wdrożenie pozwalające osiągnąć biznesowi wymierne korzyści. Często obsługujemy sektory, w których wymagana jest szczególna kontrola nad jakością, zgodnością i certyfikacją, jak farmacja, obronność, oraz inne obszary, gdzie systemy muszą być bezpieczne, transparentne i poddane audytom. Nasze usługi AI obejmują automatyzację w obszarach takich jak generowanie i przetwarzanie treści (tekstów, dokumentów), zarządzanie wiedzą i łatwy dostęp do informacji, wyszukiwanie i analiza danych wewnętrznych, szkolenia i e-learning (tworzenie materiałów szkoleniowych - kursów, quizów - dopasowanych do potrzeb danej organizacji). Wszystkie te rozwiązania łączy jedno - pozwalają one firmom skracać czas potrzebny na rutynowe prace, zmniejszać koszty ręcznej obróbki i zwiększać efektywność pracy z informacjami. W obszarze obronnym, tak jak już wspominałem, dotykamy zagadnień związanych z autonomicznym rozpoznaniem obrazowym i fuzją danych z różnych źródeł - mogą to

być ploty radarowe, protokoły niskopoziomowe, systemy dowodzenia klasy C2, systemy automatycznego kierowania i inne.

Czy zamierzcie rozwijać te segmenty, w których teraz się specjalizujecie, czy może macie pomysły na rozwój w zupełnie nowym kierunku?

W czasach coraz większej propagacji narzędzi sztucznej inteligencji, która w szczególności dotyczy rynku IT, przewagą konkurencyjną na rynku staną się m.in. specjalizacje firm. Jednym z naszych wyróżników na rynku jest wieloletnie doświadczenie w realizacji zleceń dla sektora obronnego i współpracy przy projektach NATO. Przekłada się ono na szczególną wiedzę domenową - znajomość specyfiki funkcjonowania sił zbrojnych, z której z pewnością będziemy czerpać w zakresie kolejnych realizacji dla sektora obronnego. Jako wciąż jedna z nielicznych firm w sektorze IT posiadamy koncesję MSWiA umożliwiającą nam m.in. wykorzystanie środków podwójnego zastosowania (tzw. dual-use) w obszarach obronnych, co daje nam możliwość ubiegania się o więcej specjalistycznych zleceń w obszarze wykorzystania nowoczesnych technologii w sektorze obronnym w Polsce. Jesteśmy blisko tematów, którymi żyje sektor, także jako członek NATO Innovation Hub - centrum innowacji współpracującego z firmami specjalizującymi się w projektach wojskowych i współpracującymi przy inicjatywach badawczo-rozwojowych. Drugim ważnym dla nas kierunkiem rozwoju są rozwiązania oparte na AI. Jak wspominałem, eksplorujemy kolejne branże pod kątem usprawnień związanych ze sztuczną inteligencją, za każdym razem adresując realne potrzeby podmiotów, z którymi współpracujemy.

Jakie wyniki zanotowała spółka w tym roku?

Rynek obronny dopiero się rozkręca, a obecnie największą dynamikę widać w deklaracjach politycznych, mass mediach oraz wzroście zainteresowania partycypacją w funduszach. TTMS od blisko 10 lat buduje regularny wzrost przychodów z tego sektora na poziomie 15-20 proc. W bieżącym roku szacujemy obroty na poziomie kilkunastu milionów złotych. ©©

U jednego szefa chorujesz, u drugiego pracujesz. Nadchodzą rewolucyjne zmiany w firmach

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy dotyczący zwolnień lekarskich. Projekt m.in. umożliwia korzystanie ze zwolnienia lekarskiego u jednego pracodawcy, a pracę u drugiego.

Projekt ustawy umożliwia korzystanie ze zwolnienia lekarskiego w jednym miejscu, a pracę w drugim

Resort pracy, który jest autorem projektu ustawy o zmianach w zwolnieniach lekarskich, uzasadnia przepis tym, że potrzebne jest bardziej elastyczne podejście do zwolnień. Przytaczano tu przykład chirurga, który ze złamanym palcem nie może przeprowadzić operacji i powinien być na L4 w szpitalu. Ale ten uraz nie wyklucza jego pracy na drugim etacie jako wykładowcy w szkole wyższej. Ten sam chirurg nie musiałby mieć zwolnienia u drugiego pracodawcy i mógłby pracować

tam bez zakłóceń jako dydaktyk.

Nieuczciwi pracownicy będą zainteresowani uzyskaniem L4 tylko po to, aby móc pracować np. na zlecenie w innym miejscu

Propozycja zmian budzi jednak wątpliwości. Na przykład Mikołaj Zajac, prezes Conperio, polskiej firmy doradczą specjalizującej się w problematyce absencji chorobowych, podkreśla, że pomysł może brzmieć racjonalnie w teorii, ale w praktyce będzie niezwykle trudny do skontrolowania, generując miliardowe koszty.

Może się okazać, że nieuczciwi pracownicy będą zainteresowani uzyskaniem L4 tylko po to, aby móc pracować np. na zlecenie w innym miejscu. Za ten sam okres dostaliby świadczenie chorobowe z jednego miejsca i wynagrodzenie z drugiego. Pracodawcy obawiają się, że proponowana regulacja może spowodować wzrost liczby zwolnień lekarskich, a co za tym idzie pro-



Projekt ustawy o zwolnieniach lekarskich umożliwia pracę u jednego pracodawcy i jednocześnie chorowanie u drugiego

blemy kadrowe, dezorganizację i spadek efektywności w firmach.

- To zmiana, która może stworzyć jeszcze większą furtkę do nadużyć. Już dziś nadużywanie zwolnień chorobowych stanowi poważny problem społeczny. Zamiast uszczelniać system, ryzykujemy jego dalsze rozszczęlnienie. Kto zdecyduje, że dana osoba może pracować u innego pracodawcy? Lekarz wystawiający L4, lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a może sam pracownik? Już dziś brakuje orzeczników,

a system kontroli ledwo funkcjonuje - twierdzi Mikołaj Zajac, prezes Conperio.

34% zwolnień lekarskich w Polsce nosi znamiona nadużyć

Według danych Conperio aż 34% zwolnień lekarskich w Polsce nosi znamiona nadużyć. W ubiegłym roku Polacy pobrali 27,4 miliona zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, co przełożyło się na 290 milionów dni absencji - o 2,8 mln dni więcej niż rok wcześniej.

- Łatwość uzyskania L4, szczególnie dzięki teleporadom, budzi ogromne wątpliwości. Część lekarzy nadużywa przywileju wystawiania zwolnień bez badania pacjenta. Wprowadzenie kolejnego wyjątku, który pozwoli łączyć chorobowe z pracą, tylko pogłębi ten proceder. Potrafię sobie wyobrazić sytuację, w której przykładowo informatycy miesiącami pobierają zasiłek na L4 u jednego pracodawcy, pracując równocześnie dla drugiego. Tylko czy naprawdę o to chodzi? Dla kogo w rzeczywistości jest ta zmiana i jaki odsetek pracowników realnie będzie mógł z niej skorzystać? - pyta Mikołaj Zajac.

Prezes Conperio przypomina też o zjawisku tak zwanego prezenteizmu, czyli obecności w pracy mimo choroby. Postawa taka może obniżyć produktywność pracownika nawet o 50 procent, zwiększać liczbę błędów, wypadków w pracy i pogarszać atmosferę w zespołach. Koszty w tym przypadku mogą być nawet wyższe niż w przypadku absencji pracownika.

Możliwe są też inne zmiany - podejmowanie przez pracownika na L4 „incydentalnych działań ważnych dla funkcjonowania firmy”

Nowe przepisy mogą wprowadzić w życie również inne zmiany. Dobrym kierunkiem, jak mówią przedsiębiorcy, będzie możliwość podejmowania przez pracownika na L4 „incydentalnych działań, ważnych dla funkcjonowania firmy”. Chodzi tu głównie o podpisywanie dokumentów czy wykonanie pilnego telefonu.

Inną pozytywnie ocenianą propozycją jest to, że od pierwszego dnia choroby pracownika to ZUS będzie wypłacał zasiłek chorobowy (teraz jest tak, że wynagrodzenie chorobowe przez 33 dni zwolnienia płaci pracodawca).

Projekt zakłada też, że wprowadzone zostaną zmiany dotyczące zasad zatrudniania lekarzy orzeczników ZUS. Nowe przepisy, jeśli zostaną przyjęte przez parlament i podpisane przez prezydenta, będą obowiązywać od nowego roku. ©©

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

GLĄDŹ, malowanie, płytki 515746722

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600500710

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **PRZETARGI**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011407835

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011421464

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI KARO – BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT

w przetargu pisemnym ofertowym w trybie art. 320 Prawa upadłościowego na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Toruniu (87-100) przy ul. Złotej Rybki 15-19, składającej się z działek o nr 046301_1.0061.274/2, 046301_1.0061.274/3, 046301_1.0061.274/5 o łącznej powierzchni 1844 m². Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Toruniu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **TO1T/00017293/2** oraz **TO1T/00137788/6**.

CENA WYWOŁAWCZA: **2 175 000 zł netto** (dwa miliony sto siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100). Sprzedaż nieruchomości będzie zwolniona od podatku VAT, zatem cena brutto jest równa cenie netto.

TERMIN SKŁADANIA OFERT: **2 grudnia 2025 r.** osobiście w biurze podawczym V Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Toruniu przy ul. Warnerczyka 1, 87-100 Toruń, bądź za pośrednictwem poczty (liczy się data wpływu do Sądu) w zapieczętowanych kopertach, w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z ich treścią.

TERMIN WPLATY WADIUM: **326 250 zł**, najpóźniej do dnia następnego po dniu złożenia oferty pod rygorem odrzucenia oferty.

RACHUNEK BANKOWY DO WPLATY WADIUM: **95 9484 1206 2850 0852 9412 0001** (w tytule przelewu proszę o dopisek „wadium – sygn. akt V GUp/86/19”).

Otwarcie, rozpoznanie ofert oraz ewentualna licytacja nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu **4 grudnia 2025 roku o godzinie 14:30** w budynku Sądu Rejonowego w Toruniu przy ul. Warnerczyka 1, 87-100 Toruń, w sali nr 206. Wybór oferenta dokonany przez syndyka nabiera mocy prawnej po zatwierdzeniu przez Sędziego-Komisarza. Sędzia-Komisarz wydaje postanowienie zatwierdzające wybór oferenta na posiedzeniu, na którym rozpoznano oferty. Organizatorem przetargu jest syndyk masy upadłości Karo BHZ sp. z o.o. w upadłości, ul. Turystyczna 71, 87-100 Toruń.

Operat szacunkowy oraz regulamin przetargu dostępne są do pobrania na stronie www.dobiesgrenda.pl w zakładce „Syndyk sprzeda” oraz w biurze syndyka w Toruniu przy ul. Turystycznej 71 w godzinach 8:30-15:00 (po wcześniejszym umówieniu terminu).

0011422577

„Nie umiera ten, Kto trwa w pamięci żywych”

Ze smutkiem i żalem zawiadamiamy i żegnamy zmarłą dnia 23 października 2025 r. w wieku 90 lat

Krystynę Grabluk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek 30 października 2025 r. o godz. 11.30 modlitwą różańcową w kaplicy przy kościele pw. Chrystusa Króla. O godz. 12.00 w kościele zostanie odprawiona Msza Św. żałobna. Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu Św. Jerzego przy ul. Gałczyńskiego. *Grono Znajomych*

0011422843

„Gdyby miłość mogła uzdrawiać, a łzy wskrzeszać, Byłabyś z nami”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 października 2025 roku odeszła do Pana kochana Mama, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka

Franciszka Cirkowska

lat 82

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę 29 października 2025 roku o godz. 9.30 modlitwą różańcową, która zostanie odmówiona w kościele pw. św. Józefa. O godz. 10.00 w kościele zostanie odprawiona Msza Święta żałobna. Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu parafialnym przy ul. Wybickiego (od ul. Wybickiego). Pogrzebony w smutku SYN Z RODZINĄ

Płatki z mlekiem czy pizza?

Niektórych może zaskoczyć ta informacja. Okazuje się bowiem, że miska płatków śniadaniowych z pełnotłustym mlekiem ma tyle kalorii, co kawałek pizzy! Dodatkowo, ten włoski przysmak ma w sobie więcej wartości odżywczych.

Z kawałkiem pizzy dostarczamy sobie większą dawkę tłuszczu i białka. Co więcej, ma on w sobie mniej cukru niż większość dostępnych na rynku płatków śniadaniowych.

Oczywiście pizza nie jest najlepszą opcją na codzienne śniadanie. Jest wiele zdrowszych i dostarczających więcej wartościowych substancji odżywczych możliwości, by zdrowo zacząć dzień.



Odpowiednio przygotowana pizza może być źródłem nie tylko tłuszczu, kalorii i soli, lecz także witamin i mikroelementów.

Pizza na naszym stole

►► Niezdrowy fast food, czy szybka przekąska z ukrytymi wartościami odżywczymi?

Joanna Jankowiak

Należy do najbardziej popularnych posiłków na całym świecie. W naszym kraju kuchnia włoska stanowi ponad połowę rynku usług gastronomicznych.

Pizza z pewnością nie należy do najmniej kalorycznych przekąsek. Zaledwie 100 g może zawierać w sobie przeszło 300 kcal. Dodatkowo wskazuje się w niej na wysoką zawartość tłuszczów nasyconych i sodu. Nadmierne

spożycie może się zatem wiązać z rozwojem otyłości czy nadciśnienia tętniczego.

Nieco w opozycji do powyższych informacji, stoją najnowsze badania z Mario Negri Institute for Pharmaceutical Research w Mediolanie. Wskazują one, że jedząc pizzę dwa razy w tygodniu obniżamy o 59 proc. ryzyko zachorowania na raka przełyku, o 34 proc. na raka gardła i o 25 proc. na raka jelita grubego.

Pomidory

To zasługa pomidorów - zawarty w nich likopen jest

antyoksydantem. Ta grupa związków chemicznych neutralizuje szkodliwe działanie wolnych rodników i usuwa ich nadmiar z organizmu, co zapobiega poważnym uszkodzeniom komórek.

Likopen, jak się okazuje, jest o wiele lepiej przyswajany, gdy pomidory występują w przetworzonej postaci. Szczególnie, jeśli podaje się je podgrzane z dodatkiem oliwy. Sos pomidorowy jest również cennym źródłem witaminy A i potasu.

Badanie, z którego wysnu- to powyższe wnioski, objęło ponad 8 tys. pacjentów

a jego wyniki opublikowano w piśmie „International Journal of Cancer”.

Ser żółty

To najbardziej kaloryczny składnik pizzy. Nie potępiamy go jednak zupełnie. Ma on bowiem w sobie wiele cennych składników.

Ser żółty dostarczy nam białko oraz wapń. Znajdziemy w nim również witaminy A i B12 oraz cynk i fosfor. Ser żółty zawiera w sobie również inny cenny składnik, czyli sprzężony kwas linolowy CLA, który m.in. chroni nas przed miażdżycą.

Jeśli poszukujemy dla niego nieco „lżejszej” alternatywy, najlepiej sprawdzi się ser mozzarella. Jest on stosunkowo chudy - zawiera o 100 kcal mniej niż tradycyjny żółty.

Oregano

Do ciekawych wniosków doszli również badacze z Long Island University w Nowym Jorku. Przebadali oni karwakrol. Jest to organiczny związek chemiczny, którego sporą ilość znaleźć możemy w oregano. Jak się okazało, przyczynia się on do obumierania komórek nowotworowych.©

REKLAMA 0011407839

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

 **strefa
EDUKACJI**

**Edukacja
w najwyższym stopniu**
stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA 009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

**strona
zdrowia**

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011396030

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

REKLAMA 0011391528

REZONANS MAGNETYCZNY

7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

„TOMOGRAF”

ul. Kościuszki 71, Toruń

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 0011416557

 **SKLEPY
MEDYCZNE**

Inowrocław
UL. ANDRZEJA 15 - TEL. 52 353-22-15
UL. POZNAŃSKA 97 (SZPITAL) - TEL. 52 354-53-94

Bydgoszcz
UL. KONOPNA 22 - TEL. 52 345-43-97

Toruń
UL. FAŁATA 92 - TEL. 56 661-69-16
UL. ANDERSA 72 - TEL. 56 475-60-55

Zapraszamy

SCE „Flandria” Spółdzielnia Europejska z o.o. WWW.SKLEP.FLANDRIA.PL

REALIZUJEMY
WNIOSKI
NFZ



Nienarwidzę chodzić po sklepach, bo wtedy wydaje najwięcej pieniędzy

Maja Hyży w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Izabela Krzan ma przystojnego chłopaka
Lubiana prezenterka stara się chronić prywatność partnera i rzadko pokazuje go w mediach. Ostatnio jednak zaprezentowała swego ukochanego w Instagramie w pełnej krasie. Na zdjęciu jest długowłosy przystojniak z zamkniętymi oczami. To Dominik Kowalski, który zajmuje się projektowaniem mebli. Para rzadko pokazuje się razem.

Grażyna Torbicka powinna zapłacić mandat
Fotoreporterzy Pudelka lubią przyłapywać celebrytów na łamaniu przepisów ruchu drogowego. Ostatnio przyłapała Torbicką – zaparkowała auto na zakazie i zastawiła wyjazd z garażu, bo chciała zrobić zakupy w aptece. Mogłaby otrzymać za to mandat w wysokości 100 zł i jeden punkt karny.

Blanka Lipińska zmasakrowała sobie twarz
Kontrowersyjna pisarka przeszła zabieg upiększający. W relacjach można było wypatrzyć laser. Po zbiegu jej skóra była zaczerwieniona. Oczywiście kolejnego dnia Lipińska zaprezentowała fanom twarz. Wciąż widoczne były na niej czerwone ślady, wyznała jednak, że nic jej już nie boli. W kolejnej relacji Lipińska zaprezentowała swój „look” na wyjście, którym starała się zamaskować zmasakrowaną laserem twarz. Postawiła na spore okulary oraz bluzę z kapturem i czapkę z daszkiem.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Dorwać byłą Polsat Film, 18:45

Były policjant, obecnie łowca nagród (Richard Butler), dostaje zlecenie na byłą żonę (Jennifer Aniston), znaną dziennikarkę. Problem w tym, że wykryła ona korupcję w policji i obojgu grozi niebezpieczeństwo...

Sekretne życie drzew BBC Earth, 19:45

Trzy biliony drzew pokrywają jedną trzecią powierzchni naszej planety, 70 tys. gatunków. Niektóre potrafią się przemieszczać, przetrwać w wyjątkowo surowych warunkach, a inne pamiętają czasy piramid. Twórcy opisują cykl życia tych roślin – od nasionka po dojrzały okaz – i przedstawiają ich niezwykle metamorfozy.

Hotel Paradise TVN 7, 20:00

W raj u pełnym pokus i niespodziewanych zwrotów akcji przetrwali tylko ci, którzy odważyli się budować prawdziwe relacje. Przed nami ostatni dzień w willi, miłość, lojalność i pokusa wielkiej wygranej, czyli finałowy odcinek programu.

Teatr TV: Zabawy w dom TVP Kultura, 21:30

Bohaterami sztuki są młodzi, dwudziestokilkuletni ludzie, którym przyjdzie niebawem przyjąć nowe, nieznane im dotąd role: żony, męża, ojca czy matki. Są na to zupełnie nieprzygotowani... W obsadzie m.in.: wyk. Sandra Drzymalska, Paweł Tomaszewski, Aleksandra Pisula i Filip Milczarski.

KRZYŻÓWKA NR 166

Poziomo:

- 3) druga wyspa świata pod względem wielkości,
10) przedza jedwabnicza,
11) miasto w województwie mazowieckim,
12) państwo w Ameryce Północnej,
14) obraz na ekranie telewizora,
15) niedźwiedź żyjący w Indiach,
16) utwór spod pióra grafomana,
19) północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
23) śródziemnomorska roślina ozdobna,
27) dzieło ludzkich rąk,
28) jesienna odmiana gruszy,
29) groźny krewniak osy,
30) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
33) rosyjski taniec ludowy,
37) pasą się na górskiej hali,
38) święty kościoła katolickiego,
39) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
40) wszystkie na wagę złota,
41) „Dennis ...”, komedia familijna.

Pionowo:

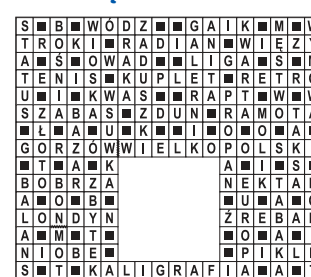
- 1) „... większa niż życie”,
2) stała kontrola, piecza,
3) uchwyt narzędzia, rękojeść,
4) papiery wartościowe notowane na giełdzie,
5) czasem niewarta świeczki,
6) ... jednozębny, ssak morski,
7) chordefon smyczkowy, altówka miłosna,
8) hotel przy autostradzie,
9) Donald z kreskówki Disneya,
13) spód szklanego naczynia,



- 17) tajne dokumenty w archiwum,
18) górna część tułowia,
20) prosta najlepsza (w przysłowiu),
21) małe zarzewie pożaru,
22) kierunek zmian w przebiegu zjawiska,
24) prezydent przed zaprzysiężeniem,
25) sprzęt do transportu rannych,

- 26) greckie miasto w centralnej Macedonii,
30) „Książę i ...”, powieść Marka Twaina,
31) ... drukarz, leśny szkodnik,
32) sarmacki gniew, pasja,
34) jędrna i krzepka w wierszu Tuwima,
35) dawny podoficer pilnujący aresztantów,
36) regres ekonomiczny kraju.

ROZWIĄZANIE NR 165



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoja energia będzie sprzyjać działaniu. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji, ale unikać również pośpiechu. Ryby (19.02 - 20.03) Ktoś może Cię zaskoczyć propozycją. Nie bój się zmian. Horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one stabilność i satysfakcję. Baran (21.03 - 19.04) Dzień pełen rozmów i inspiracji. Zadbaj o słowa. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mogą one otworzyć nowe drzwi lub je zamknąć.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach i relacjach z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że ktoś bliski będzie potrzebował Twojej uwagi. Okaż serce. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Czas na błąd! Horoskop na dziś mówi, że Twoja pewność siebie będzie przyciągać ludzi. Wspólne przedsięwzięcia przyniosą dobre efekty. Rak (22.06 - 22.07) Porządek w głowie i plan w ręku. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dzięki temu zrealizujesz więcej, niż myślisz. Uważaj na drobniaki.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia to Twój cel. Unikaj konfliktów, znajdź kompromis. Horoskop dzienny zapowiada, że dzięki temu zyskasz spokój ducha. Panna (23.08 - 22.09) Na światło dzienne wyjdą informacje, które ktoś skrupulatnie chciał ukryć przed Tobą. Horoskop na dziś widzi w tym zarzewie awantury... Waga (23.09 - 22.10) Przygoda wzywa! Nie miej obaw przed zrobieniem kroku w nieznaną. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że los sprzyja odważnym sercom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na priorytetach. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne sukcesy dziś zbudują solidny grunt pod coś większego. Strzelec (22.11 - 21.12) Pomysł w Twojej głowie może zmienić bieg dnia. Dziel się nim. Horoskop na dziś wróży, że zainspirujesz innych ludzi do działania. Koziorożec (22.12 - 19.01) Marzenia będą blisko rzeczywistości. Zrób pierwszy krok. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wszechświat może Ci zrealizować plany.

PIŁKA NOŻNA WIELKI SKANDAL W EKSTRAKLASIE PO MECZU GÓRNIKA ZABRZE Z JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

Sędzia z Torunia zawieszony

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Niedzielny mecz Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (2:1) miał być hitem 13. kolejki PKO Ekstraklasy. Spotkanie stało się hitem, ale nie z uwagi na popisy strzeleckie.

Wszystko z powodu skandalu sędziowskiego z arbitrem głównym Bartoszem Frankowskim z Torunia na czele.

Kilkanaście minut po końcowym gwizdku, arbiter przeprosił za swoją postawę na antenie Canal+, ale decyzją PZPN, wraz z innymi arbitrami został zawieszony. Co się stało i dlaczego?

W 70. minucie meczu niedzielnego meczu 13. kolejki PKO Ekstraklasy, Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (2:1) doszło do skandalu. Grecki napastnik Dumi Podlasia, Dimitris Rallis został powalony na ziemię przez Josemę, hiszpańskiego stopera Górnika, kilka metrów przed linią pola karnego. Faul był ewidentny

i Josema powinien zostać ukarany czerwoną kartką, gdyż przewrócił rywala w nieprzepisowy sposób. Jednak sędzia główny Bartosz Frankowski ani sędziowie VAR, czyli duet Piotr Urban - Michał Obukowicz, nie podjęli żadnej decyzji, zgodnej z przepisami.

Decyzja ta rozpałała internet i polskie środowisko piłkarskie. Kilkanaście minut po spotkaniu sędzia Bartosz Frankowski stanął przed kamerą Canal+ Sport. Zaczął się tłumaczyć, że w pierwszym odruchu zamierzał odgwizdać faul i zastosować wobec Josemy karę indywidualną w postaci kartki. Powiedział, że to było tzw. DOGSO, czyli pozbawienie realnej szansy na zdobycie bramki. Dalej dodał, że nie zrobił tego, przez „pewien błąd komunikacyjny” i odgwizdał faul na bramkarzu, który nastąpił kilka sekund później.

- Przy tej dynamicznej kontrze Jagiellonii, jeżeli rozstrzygamy zdarzenie jako przewinienie, to jest to tzw. DOGSO, czyli pozbawienie realnej



Mimo analizy na VAR-ze, za który odpowiadali Piotr Urban i Michał Obukowicz, nie doszło do wezwania arbitra Bartosza Frankowskiego do monitora i do zmiany decyzji

szansy na zdobycie bramki, więc wiązałoby się to z wykuczeniem zawodnika gospodarzy. Pierwotnie miałem takie przecucie, odczucie boiskowe. Natomiast pewien rodzaj błędu komunikacyjnego finalnie ta-

kiej decyzji nie podjąłem. Odgwizdałem przewinienie na bramkarzu, który był w dalszej fazie akcji - mówił Frankowski.

Sędzia powiedział, że analizując to starcie po meczu, trak-

tuje faul Josemy na Rallisie jako faul na czerwoną kartkę. Przyznał się do błędu i przeprosił na antenie Canal+ Sport.

- Powinienem podyktować rzut wolny bezpośredni i ukarać zawodnika gospodarzy

czerwoną kartką. Wewnętrzne dyskusje zostawię dla siebie. Sugestywna była kwestia pracy rękoma napastnikami, choć to działo się w drugie tempo. Ten fakt pewnie przeważał, że do monitora nie podeszedłem. Biorę pełną odpowiedzialność za tę sytuację, bo jestem liderem tego zespołu sędziowskiego. Bardzo przepraszam zainteresowane strony, kibiców obu drużyn za swoją pomyłkę. - zakończył.

Przypomnijmy, że mimo analizy na VAR-ze, za który odpowiadali Piotr Urban i Michał Obukowicz, nie doszło do wezwania arbitra Frankowskiego do monitora i do zmiany decyzji. Po zakończeniu meczu natychmiast zareagował szef sędziów PZPN Marcin Szulc. Zwołał on w trybie pilnym posiedzenie Prezydium KS PZPN, po czym zawiesił Frankowskiego i jego pomocników.

Członkowie Kolegium byli jednomyślni w ocenie sytuacji, w której sędzia powinien odgwizdać faul - podano w komunikacie. ©

Jan Jackowiak na progu wielkiej kariery. World Tour czeka na niego

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOLARSTWO. -Chciałbym kiedyś wygrać Tour de Pologne - mówi Jan Jackowiak z UKC Copernicus Toruń, jeden z najbardziej utalentowanych kolarzy na świecie.

Drugie miejsce w rankingu UCI, dwa złote medale w mistrzostwach Polski, brąz na mistrzostwach świata - to był Twój sezon jak z marzeń? Jeżeli to nie jest sezon jak Tadeja Pogacara, to zawsze można coś poprawić (śmiech). Zdarzały się kraksy, jakieś problemy zdrowotne, które mnie trochę spowalniały. Zawsze sobie zadaję pytanie, czy rok temu w grudniu wziąłbym taki sezon w ciemno. Odpowiedź jest prosta: bez chwili zastanowienia.

Zacznijmy od końca, czyli brązowego medalu na mistrzostwach świata w Rwandzie. Czy teraz rozegrałbyś tą końcówkę inaczej? Miałem przed startem swój pomysł i plan na ten wyścig, udało mi się go zrealizować, wszystkie założenia się sprawdziły. Ten wyścig przebiegał tak, jak sobie to wyobrażałem. Byłem w jakimś stopniu uzależ-



Jan Jackowiak w tym sezonie został mistrzem Polski w czasówce i ze startu wspólnego, a na mistrzostwach świata zdobył brąz ze startu wspólnego

niony od reakcji mocniejszych reprezentacji. Myślę, że zabrałoby jedną drużynę, która by wzięła odpowiedzialności na siebie i ten największy odjazd trochę podgoniła. To nie była grupa wielkich faworytów i oni sami pewnie nie spodziewali się takiego scenariusza. Trasa była bardzo ciężka, decyzja o szybkim odjeździe była ryzykowana i wymagała dużej odwagi. Liczyłem na srebro. Goniliśmy na koniec lidera z Francuzem, ale

nie dostałem od niego żadnej zmiany, choć bez mojej pomocy pewnie nie obroniłby się przed grupą, a na koniec wyskoczył mi z koła. To było trochę niesmaczne.

Kończysz starty w gronie juniorów. Czy już wybrałeś, jakim kolarzem chciałbyś być w przyszłości?

Na pewno sam trochę o tym myślę, ale także myśli o tym moja drużyna. Jestem w takim wieku, że na żadne wy-

ścigi nie muszę się zamykać. Oczywiście, będę się koncentrował na tych w których będę w najwyższej formie i w których będę miał szanse na wysokie miejsce. Trochę trzeba się określić, bo nie sposób być w optymalnej formie cały sezon, spodziewam się, że będą takie dwa lub trzy główne cele. Nie chcę jednak rezygnować z klasyków ani z jazdy na czas, te elementy także przydają się w ciężkich etapowych wyścigach.

Często o Tobie pada określenie „następca Michała Kwiatkowskiego”.

Miałem wiele razy okazję się z nim spotkać, potrenować, teraz tych chwil jest mniej, bo Michał mieszka w Warszawie. Jeśli jednak czegoś potrzebuje, to zawsze mogę na niego liczyć i choć by przez telefon jest dostępny.

Łączysz naukę kolarstwa w UKS Copernicus w startach w juniorskiej ekipie Bahrain Victorious. To furtka do zawodowej kariery?

To zupełnie inny poziom kolarskiego życia, uczę się nie tylko sportu, ale też umiejętności odnalezienia się w innych kulturach. Taki kontrakt zapewnia mi kontakt z całą światową czołówką, poznamy się wtedy, wiemy na kogo zwracać uwagę, jak się zachowywać w trakcie wyścigów. Kluczowe jest połączenie z drużyną z World Touru, to zapewnia z miejsca bilety na najfajniejsze imprezy kolarskie w kalendarzu. To taki pierwszy stopień zawodowstwa, w którym kolarz jest na bieżąco oceniany i analizowany. UKS Copernicus to inny model, to szansa dla szerszej grupy młodszych kolarzy, żeby rozpocząć przygodę

z tym sportem. Myślę, że bez startów kontraktu i startów w Bahrain Victorious trudno byłoby mi się tak dobrze przygotować do mistrzostw świata.

Po sukcesach w tym sezonie inaczej rywalizujesz z Ciebie patrz? W przyszłym sezonie spodziewasz się większej presji?

Presja i oczekiwania były już w tym roku, poprzedni sezon jako pierwszoroczniak też skończyłem wysoko w rankingu i byłem już traktowany jako kandydat do wygrywania wyścigów. Teraz przechodzę do kategorii U23, a to jest okres czteroletni, tu już można pokazać się w zawodowym peletonie. Na początku pewnie będę miał szansę pojeździć trochę w cieniu starszych kolegów, ale wraz z pozytywnymi wynikami to się będzie zmieniać. Jestem na to przygotowany, bardzo cenna była lekcja startu w Rwandzie z ciężarem jednego z faworytów do medalu.

Kolarskie marzenie?

Myślę, że każdy kolarz marzy o sukcesie w Tour de France, ale to jakby osobna skala wyzwań. Poza tym chciałbym kiedyś wygrać Tour de Pologne, śledzę ten wyścig i chciałbym się sprawdzić jak najszybciej na tej trasie. ©

Brennan po operacji. Czeka go rehabilitacja, a potem duże wyzwania

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Tom Brennan jest już po operacji kontuzjowanej nogi. Teraz musi skupić się na rekonwalescencji.

Sezon żużlowy dla Brennana zakończył się pechowo. Brytyjski żużlowiec miał wziąć udział w zawodach World Speedway Invitational w kalifornijskim Industry Hills. Wyjazd do Stanów Zjednoczonych nie był jednak udany; podczas treningu na tamtejszym torze Brennan upadł i doznał kontuzji nogi.

Złamana kość piszczelowa i strzałkowa wymagały szybkiej interwencji chirurgicznej.

- Tom jest już po operacji. Zabieg przebiegł pomyślnie. Wkrótce zawodnik opuści szpital. W najbliższym czasie rozpocznie rehabilitację - przekazała bydgoska Polonia.

- Wszystko poszło zgodnie z planem - przekazał sam zawodnik w mediach społecznościowych. - Teraz cała uwaga skupi się na powrocie do zdrowia w okresie zimowym i przygotowaniach do sezonu 2026. Dziękujemy wszystkim za pomoc i wsparcie.

Poważna kontuzja na pewno skomplikuje najbliższe plany Toma Brennana. Zawodnik musi zrezygnować z planów startowych w Australii, skupić się na rekonwalescencji, by stracić jak najmniej czasu z okresu przygotowań do kolejnego sezonu.

A Brennana czeka spore wyzwanie. Brytyjczyk przedłużył kontrakt z Abramczyk Polonią

na kolejne dwa sezony. Czeka go jednak walka o miejsce w składzie. Bydgoski klub ma zakontraktowanego jednego seniora za dużo, a o startach w lidze decydować ma dyspozycja zawodników. Brennan zdecydował się podjąć wyzwanie i ma spore szanse powodzenia. W minionym sezonie zaliczył co prawda kilka wpadek, ale pokazał również spory potencjał. Pod względem zdobyczy punktowej był czwarty w drużynie, ale niewiele ustępował liderom drużyny. W barwach Abramczyk Polonii zdobywał średnio nieco ponad 2 punkty na bieg i około 8 punktów na mecz. W akategorii zawodników U24 zakończył sezon na drugiej pozycji, za Nazarem Parnickim.

Tomasz Bajerski, były już trener bydgoskiej drużyny, docenił zwłaszcza pracowitość Brytyjczyka. - Był nieprawdopodobnie zmotywowany i zdeterminowany, by pokazać, że zasługuje na prawdziwą szansę - mówił w rozmowie z WP Sportowe Fakty. - Bywały treningi, na których wykonywał około 70 startów. Już dawno nie widziałem zawodnika, który trenowałby aż tak dużo. Jedną sprawą to wysiłek fizyczny, ale drugi to koszty. Na jeden taki trening Brennan musiał wydać nawet kilkanaście tysięcy złotych. Mowa o zużyciu silnika, sprzęgieł, opon. Robił to jednak, bo wiedział, że inaczej nie ma szans się rozwinąć. Nawet najlepsi żużlowcy nie trenują obecnie tak dużo. Brennan to wyjątek, dlatego namawiałem zarząd, by przedłużyli z nim umowę - zaznaczył.

KOSZYKÓWKA

Po pierwsze zwycięstwo w sezonie

Artego Bydgoszcz dziś o godz. 18.00 w Sisu Arenie podejmie Polonię Warszawa. Gospodynie liczą na pierwsze zwycięstwo w sezonie, którego były blisko już w poprzedniej kolejce w Poznaniu. Tym razem rywal jest zdecydowanie w zasięgu. Koszykarki ze stolicy w trzech meczach wygrały raz 89:60 z najsłabszym z beniaminków Islands Wichoś Jelenia Góra, a w poprzedniej kolejce przegrały różnicą aż 44 punktów w Sosnowcu.

KRÓTKO



FOT. PPG

KOSZYKÓWKA

Tłoczno w czołówce

W 7. kolejce II ligi z czterech ekip naszego regionu, wygraną odniósł tylko AZS UMK Transbruk Toruń, pokonując u siebie SMS Władysławowo 88:77. Najwięcej punktów uzyskali: Hubert Lipiński 24, Aleksander Griszczuk 19, Paweł Sowiński 12. Pogoń Mogilno uległa MKK Gniezno 68:88, Kamte Basket 2010 Kruszwica przegrał z Sołem Międzychód 93:98, a TKM Włocławek z Tarnową Tarnowo Podgórne 72:99. Inne wyniki: KS Kutno - Trefl II Sopot 88:93, Arka Gdynia - Żak Koszalin 64:97. Po 7. kolejce II ligi pięć drużyn ma po 12 punktów, a cztery kolejne - 11 pkt. W tabeli prowadzi Trefl przed AZS UMK, Żakiem, Basketem Kruszwicą i MKK po 12. **(szcz)**

TENIS

Nasi na podium

W drugim turnieju z cyklu Grand Prix Polski weteranów w Stężycy starowało ponad 240 zawodniczek i zawodników. Z reprezentantów regionu zwyciężyli: Jacek Wieczerek (kat. 60-64 lat) i Henryk Glura (obaj Bydgoszcz, +80 lat). Na drugim stopniu podium stanęli: Marcin Lach (Laskowice, 40-49 lat) i Stanisław Janicki (Bydgoszcz, 75-79), na trzecim - Michał Wojewódka (Grudziądz, 50-54), Krzysztof Piotrowski (Toruń, 55-59) i Roman Cywiński (Grudziądz, 70-74). **(szcz)**

LOTTO

NIEDZIELA, 26.10

Multi Multi, godz. 22.00

2, 5, 10, 14, 16, 25, 38, 41, 46, 47, 48, 50, 55, 56, 66, 67, 69, [72], 77, 78

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 22

Mini Lotto

7, 19, 21, 24, 35

Ekstra Pensja

8, 9, 13, 25, 35 - 4

Ekstra Premia

2, 3, 4, 10, 20 - 4

PONIEDZIAŁEK, 27.10

Multi Multi, godz. 14.00

3, 9, 10, 14, 15, [19], 21, 23, 30, 35, 36, 44, 50, 60, 61, 62, 64, 72, 75, 80

Kaskada, godz. 14.00

3, 4, 6, 8, 9, 12, 15, 17, 18, 19, 22, 23



FOT. TYOMASZ CZACHOROWSKI

ŻUŻEL

Można kupować karnety

Rozpoczęła się otwarta sprzedaż karnetów na mecze Abramczyk Polonii Bydgoszcz w sezonie 2026. Można je kupować w kasie klubowej (dni powszednie 10-16) i na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl

Puchar Polski ucieka toruńskim hokeistom

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. KH Energa dwa razy prowadził z JKH GKS Jastrzębie, ale ostatecznie przegrał po dogrywce.

KHENERGA TORUŃ - JKH GKS JA-STRZĘBIE 2:3 (1:0, 1:1, 0:1, D.O:1)

Bramki: 1:0 Fjodorovs - Lewandowski, Jaworski (13:12), 1:1 Berzins - Forsberg, Sihvonen (23:51), 2:1 Lewandowski - Sedlak, Worona (38:29), 2:2 Forsberg (56:49), 2:3 Alho - Charvat, Urbanowicz (61:22)

KH Energa: Svensson - Jaworski, Laitinen, Bazyrow, Syty, Denyskin - Kulintsev, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fjodorovs, K. Kalinowski, Lewandowski - Schafer, Napiórkowski, Maćkowski, Ziarkowski.

Gospodarze natarli od początku, choć długo nie mogli znaleźć sposobu na bramkarza JKH GKS, nawet w okresie licznej przewagi na lodzie. W końcu Dennis Fjodorovs wykorzystał podanie zza bramki Jakuba Lewandowskiego i otworzył wynik na Tor-Torze.

Druga tercja to więcej inicjatyw gości, Anton Svensson musiał się zżawo uwijać między słupkami. Nie trzeba było czekać długo na efekty i już w 24. minucie Berzins dobił krążek do siatki po niepewnej interwencji bramkarza KH Energa. W samej końcówce tercji wreszcie udało się wykorzystać przewagę, gdy na ławkę kar powędrował Jakub Onak, a bardzo aktywny Lewandowski z bliska wykończył zesp-

łową akcję z Sedlakiem i Woroną.

Torunianie koncentrowali się na defensywie i neutralizowaniu akcji jastrzębian. W ich barwach najgroźniejszy był Fredrik Forsberg i właśnie Szwed doprowadził do dogrywki. Ta nie potrwała zbyt długo, bo po 80 sekundach Svensson między parkanami przepuścił krążek po dystansowym strzale Aku Alho.

- Zaczęliśmy bardzo dobrze, pierwsza tercja była nasza, potem zaczęliśmy patrzeć co się wydarzy. W trzeciej tercji zagraliśmy znowu dobrze, ale nie wykorzystali swoich szans - narzekał trener Sami Hirvonen.



FOT. PIOTR ŁAM PŁOWSKI

Torunianie wygrali z JKH GKS Jastrzębie na wyjeździe, ale u siebie zdobyli tylko jeden punkt

Piłkarskie emocje w regionie

Marcin Kozłowski

marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Śląsk Wrocław i GLKS Wikielec to rywale grudziądzan i bydgoszczan w 1/16 finału piłkarskiego pucharu Polski. Nasze drużyny będą gospodarzami meczów.

Dla Olimpii będzie to już trzecie pucharowe spotkanie w sezonie 2025/2026. W rundzie wstępnej biało-zieloni trafili na Wieczystą Kraków. W meczu i dogrywce nie padły gole, a w rzutach karnych zespół trenera Artura Kosz-

nickiego wygrał 6:5. Później grudziądzanie pokonali 3:1 na wyjeździe III-ligową Polonię Środa Wielkopolska, a we wtorek (godz. 14.30, mecz w TVP Sport) podejmować będą Śląsk Wrocław. Rywal z pucharowych rozgrywek wyeliminował III-ligową Lechię Tomaszów Mazowiecki. Goście to spadkowicz z elity, który jest wiceliderem Betlic 1. Ligi (24 pkt. - 8 zwycięstw, 3 remisy, 3 porażki).

Zawisza zagra drugi pucharowy mecz. W I rundzie niespodziewanie pokonał 2:0 u siebie grający dwie klasy wyżej GKS

Tychy. Teraz los przydzielił bydgoszczanom GLKS Wikielec, który po zwycięstwie 2:1 za burtę PP wyrzucił II-ligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała. Rywale też grają w Betlic 3. Lidze. W swojej grupie zajmują dopiero 14. miejsce z dorobkiem zaledwie 13 pkt. (3 wygrane, 4 remisy, 7 porażek). To aż 17 punktów mniej niż zgromadzili niebiesko-czarni. Zespół trenera Adriana Stawskiego stanie zatem przed wielką szansą awansu do 1/8 finału pucharu Polski. Mecz w Bydgoszczy o godz. 18.00.



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Tom Brennan w przyszłym roku będzie walczył o miejsce w składzie Abramczyk Polonii